Nr. 277. Sobota, 3. Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 listopada b. r. najmiłościwiej zezwolić przyjąć i nosić Ministrowi handlu, tajnemu radcy, Gwidonowi bar. Callowi-Rosenburg-Kulmbachowi, cesarsko-rossyjski order Białego Orła i wielki krzyż oficerski francuskiej legii honorowej, a inżynierowi Bronisławowi Leśniakowi w Nisku, cesarsko-rossyjski order św. Stanisława trzeciej klasy.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego, Emiliana Matkowskiego w Sokalu, na takąż posadę w Kałuszu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 listopada b. r. do l. 172.843 w sprawie wywozu świń rzeźnych z Galicyi do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 grudnia.

A więc jeszcze jedna próba ocalenia życia parlamentowi — jeżeli to w ogóle możliwe. Bo taki, a nie inny charakter miała onegdajsza konferencya przywódców klubów. Celem jej było dać możność porozumienia się stronnictwom, by parlament nie przestał znowu istnieć bez dania nawet znaku życia — „jak liście z drzew strącone". Godziłoby się przecie, aby załatwił bodaj najważniejsze przedłożenia — te, których tak gwałtownie wymaga normalny tok spraw państwowych i dobro ludów. Niestety jednak żywioły, utrudniające Izbie tak skutecznie wszelkie zabiegi o możność pracy — te żywioły nie stawiły się na konferencyi. Dlaczego? Powód być może jeden tylko: utrzymanie partyj żądnych działania w niepewności, czy ta żądza zdoła się ujawnić; pozostawienie sobie zupełnie swobodnej ręki, aby i nadal bez ceremonii módz znęcać się nad powagą ciała ustawodawczego i nad interesami ludności.

Tych jednakże, którzy przybyli na posiedzenie, wcale nie powstrzymało to od obrad, a obrady przemieniły się w istną manifestacyę większości na rzecz zaprzągnięcia parlamentu do pracy, a tem samem na rzecz utrzymania parlamentaryzmu przy życiu pomimo wszelkich zakusów o jego zabicie. To jest silna wola zarówno większości, jak i Rządu. Czy skutek nie zawiedzie ich pragnień i oczekiwań?

Zanim odpowiedź na to pytanie da przyszłość, godzi się w chwili przełomowej, jak obecna, rozwinąć kwestyę odpowiedzialności za to, co się stanie.

Rząd przez usta swego szefa, P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera dość jasno chyba wyłuszczył swe stanowisko. Rząd niczego bardziej nie pragnie, jak uzdrowienia parlamentu. Nie brak wprawdzie prób zwalenia odpowiedzialności za rozstrój na barki Rządu, ale nazbyt silnie wyziera z tych prób zła wola i przewrotność, aby mogły cel swój osiągnąć. Nie uratuje ich nawet tradycya pewnych kół, nakazująca pociągać Rząd do odpowiedzialności za wszystko złe, co się stanie a równocześnie odmawiać mu jakichkolwiek zasług.

Jakie są w danym wypadku intencye Rządu — o tem świadczą nietylko słowa, lecz także czyny, o tem świadczy tyle zabiegów, podjętych jedynie gwoli przywrócenia parlamentowi zdolności do pracy. Sam zresztą program Rządu, przedstawiony konferencyi przywódców klubów przez P. Prezydenta Ministrów skurczył się do tak drobnych rozmiarów, a przytem tak troskliwie zrzucił z siebie wszystko, cokolwiek drażnić by mogło którąkolwiek z partyj, że wszystkie one powinnyby go podjąć jak najskwapliwej. Że zaś z programu rządowego opozycya nie może nawet przy największych wysiłkach ukuć dla siebie broni, tego przecie nie powinno się poczytać za grzech śmiertelny! Apel do stronnictw, aby wszystkie razem złączyły się w jedno stronnictwo ładu parlamentarnego, powinienby nakoniec antagonistom Rządu otworzyć oczy i przekonać ich, że jeśli tylko idzie im rzeczywiście o pewne zasady lub pewne konkretne postulaty — to nic nie stoi na przeszkodzie ich staraniom o dopięcie celu bez naruszenia powagi parlamentu i podstaw prawdziwego konstytucyonalizmu.

Rząd więc z czystem sumieniem powiedzieć sobie może: *„Salvavi animam meam!*

A opozycya; ta nieposkromiona wszelką myśl o pracy odpychająca opozycya, która zbawiać chce ludy nieskończonym szeregiem imiennych głosowań, choćby nad tem, czy słońce świeci, a jeśli i to zawiedzie, biciem w pulpity, kocią muzyką trąbek i piszczałek? Jeszcze nadzieja niestracona, iż przyjdzie opamiętanie, że jeszcze uda się ocalić parlament. Dzisiaj zależy to przedewszystkiem od Czechów. Posłowie czescy wywalczyli już wiele dla swego narodu, ale wywalczyli wówczas, gdy w zgodnej z innemi stronnictwami pracy, nie uchylali się od ciążącego na nich obowiązku. Czy jednak naród czeski wdzięczny będzie swym dzisiejszym przedstawicielom, gdy owoce pracy poprzedników zaprzepaszczą, stawiając wszystko na jedną, zawodną kartę uporu?

Położenie na Węgrzech.

Wczorajsze zajścia w Jaworzynie (Raab) nie uzasadniają bynajmniej radości, jaką przejęty opozycyę. Że tłum, tak łatwy zawsze do podburzenia, wyprawił awanturę, to bynajmniej nie obniża jeszcze wartości uznania, z jakiem spotkał się hr. Tisza na zgromadzeniu tamtejszej partyi liberalnej. Najbliższą wycieczkę ma przedsięwziąć szef gabinetu węgierskiego dnia 8 grudnia; celem jej będzie Szolnok. Następnego dnia, a więc 9 grudnia, ma wedle dotychczasowych postanowień zebrać się Sejm węgierski. Kwestor Izby Szavossy przedsięwziął już stosowne przygotowania.

Stronnictwo liberalne nie umniejszyło się onegdaj przez żadną nową secesyę i zajęte jest już przygotowaniami do nowej kampanii parlamentarnej. Z początkiem przyszłego tygodnia odbędą członkowie prezydyum Izby posłów konferencyę.

W obozie opozycyjnym panuje na razie spokój. Przeważna liczba posłów tego skrzydła agituje na prowincyi. Krąży pogłoska o zamierzonej fuzyi partyj hr. Apponyiego i br. Banffyego, z których ma powstać nowa partya narodowa.

Rząd zamierza na pierwszem posiedzeniu Sejmu przeprowadzić ukonstytuowanie Izby, poczem odręcznem pismem Królewskiem odroczonoby Izbę na czas nieograniczony. W ten sam sposób zamyśla rząd postąpić dla przeprowadzenia w styczniu ustawy o kontyngencie rekrutów i o stałym regulaminie Izby, poczem nastąpić ma rozwiązanie Sejmu. Wiadomości tych nie potwierdzono jeszcze ze sfer rządowych.

(Telegramy).

Jaworzyn, (Raab) 2 grudnia. *(Węgierskie Biuro Korespondencyjne).* Prezydent gabinetu hr. Tisza przybył tu wczoraj, powitany przez zebranych na dworcu, okrzykami: *Eljen!* gdy tymczasem grupa, złożona z młodych ludzi i robotników, wołała: Precz! Z dworca udał się hr. Tisza powozem do rezydencyi biskupiej, gdzie zamieszkał. Tłumy urządziły hałaśliwą demonstracyę przeciw niemu. Konie kilku powozów, towarzyszących hr. Tiszy spłoszyły się, a okno w powozie, w którym jechał hr. Tisza, wybił ktoś parasolem. Następnie tłum pociągnął przed gmach *Lloyda*, gdzie miało się odbyć zgromadzenie. Gdy hr. Tisza, wyjechawszy z pałacu biskupiego przybył do tego gmachu, znów rozległy się wśród tłumu okrzyki: „Pfuj!" „Precz!", a w gmachu wybito kilka szyb. Ponieważ demonstracye przybierały coraz większe rozmiary, zawezwano wojsko, które demonstrantów rozproszyło. Wiele osób aresztowano. Aresztowani są przeważnie terminatorami i robotnikami.

O godzinie pół do 11 rano rozpoczęło się zgromadzenie partyi liberalnej, na któ-

---

57)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

X.

(Ciąg dalszy).

Do domu wraca się jednak zawsze z wezbranem sercem i z radością, a zwłaszcza po wojnie z wielką sławą...

Tymczasem ona tu będzie siedzieć cicho w Bełczączce, gdzie dla niej opiekun taki dobry, będzie temu opiekunowi tłómaczyła, że Jacek nie taki zepsuty jak inni młodzi — i będzie snuła dalej tę złotą nić, która poczęła się znów nawijać koło jej serca.

Gil w gdańskim zegarze wygwizdał w gościnnej komnacie późną godzinę, ale sen odbieżał całkiem panienki.

Leżąc już w łóżku, utkwiła jasne oczy w pułap i rozważała, jak tu sobie tymczasem poradzić w trosce i frasunku? Jeżeli Jacek już wyjechał, to przecie tylko dla tego, żeby od niej uciec, bo do wojny było jeszcze, wedle tego co słyszała, daleko. Opiekun nic o tem nie wspominał, aby młody Cypryanowicz i Bukojemscy mieli już także wyjechać, więc należało się z nimi porozumieć, dowiedzieć się czegoś o Jacku i rzec jakie dobre słowo, które by go przez nich doszło, choćby w dalekich obozach, w czasie wojny.

Panienka niebardzo się spodziewała, aby przybyli do Bełczączki, wiadomo jej bowiem było, że przeszli na jackową stronę i że od pewnego czasu krzywo trochę spoglądają na pana Pągowskiego, ale liczyła na co innego.

Oto za kilka dni przypadała uroczystość Najświętszej Panny i wielki odpust w kościele parafialnym w Przytyku, na który zjeżdżała wszystka szlachta okoliczna z żonami i dziećmi. Tam musiała spotkać Cypryanowicza i Bukojemskich, jeżeli nie przed kościołem, to na obiedzie u proboszcza, który w tym dniu wszystkich podejmował.

Spodziewała się też, że w tłumie potrafi się swobodnie z nimi rozmówić i że nie znajdzie w tem przeszkody ze strony opiekuna, który, lubo od pewnego czasu niezbyt im chętny, nie mógł jednakże, przez pamięć na usługę, jaką mu oddali, zerwać z nimi zupełnie.

Do Przytyka z Bełczączki droga była dość daleka i pan Gedeon, który nie lubił się spieszyć, odbywał ją zwykle z noclegiem w Radomiu, albo też, jeśli wybrał drogę na Jedlińsk, to w Jedlińsku.

Tym razem, z powodu wód rozlanych, wybrali dłuższy ale bezpieczniejszy gościniec radomski — i ruszyli na dzień przed odpustem — na kołach, nie saniami, bo zima przełamała się nagle zupełnie. Szły za nimi dwie, ciężko ładowne podwody ze służbą, z zapasami żywności, tudzież z pościelą i dywanami do jakiego takiego przybrania stancyi w zajazdach.

Gdy wyjeżdżali, gwiazdy mrugały jeszcze z wysoka a niebo ledwo poczynało blednąć na wschodzie. Pani Winnicka poczęła śpiewać w mroku godzinki, a panienka i pan Gedeon wtórowali jej bardzo jeszcze sennymi głosami, gdyż zeszłego wieczora, z powodu przygotowań podróżnych, późno udali się na spoczynek. Dopiero za wsią i za małym borem, w którym tysiące wron miały swoje noclegi, rumiany świt rozświecił równie rumianą twarz i zaspane oczki panny Sienińskiej. Usta jej układały się jeszcze do ziewania, ale gdy strzelił pierwszy promień słońca i rozświecił pola i lasy, poczęła się otrząsać z senności i raźniej rozglądać się wokoło, gdyż jasny ranek napełnił jakąś dobrą nadzieją i jakowemś weselem jej duszę. Dzień zapowiadał się istotnie cudny, bo ciepły a pogodny. W powietrzu było jakby pierwsze tchnienie przedwczesnej wiosny. Po niebywałych mrozach i śniegach nastały naraz, ku wielkiemu podziwowi ludzi, dni słoneczne i ciepłe. Mówiono, że zimę od Nowego roku „jakby kto nożem uciął" — a pastuchowie przepowiadali z ryku bydła, tęskniącego po oborach, że zima więcej nie wróci. Jakoż była już właściwie wiosna. W bróździe, w lasach, pod lasami od strony północnej i wzdłuż rzeczułek, leżały jeszcze wielkie płachty śniegu, ale słońce przygrzewało je z góry, a dołem wyciekały z pod nich całe strugi i potoki, tworząc w nizinnych miejscach obszerne rozlewy, w których przeglądały się jak w zwierciadłach mokre, bezlistne drzewa. Wilgotne garby zagonów świeciły się jak złote pasy w blaskach słonecznych. Chwilami powstawał wiatr duży, ale tak przejęty radosnem ciepłem, jakby wiał wprost od słońca — i, lecąc nad polami, marszczył wody, strącając zarazem tysiące pereł z cienkich, czarnych gałązek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rem przemawiał hr. Tisza. Zapewnił on, iż niema zamiaru w definitywnej reformie regulaminu zaprowadzać klotury. W teraźniejszym interymistycznym regulaminie przewidzianą jest ona jedynie dlatego, by zmusić opozycyę do uchwalenia stałego regulaminu. Hr. Tisza zakończył swą mowę następującemi słowami: „Naród będzie sędzią między nami a opozycyą i jestem przekonany, że każdego zgniecie, ktoby chciał stawiać przeszkody rozwojowi Węgier“. Mowę tę nagrodzono hucznymi oklaskami, poczem zebranie uchwaliło rezolucyę, pochwalającą postępowanie rządu, a potępiającą zachowanie się opozycyi.

Po zgromadzeniu odbył się bankiet, w którym wzięła udział także znaczna liczba Węgrów z Wiednia. Podczas bankietu wznoszono liczne toasty na cześć hr. Tiszy i rządu.

Jaworzyn, 2 grudnia. Na bankiecie wygłosił mowę także ochmistrz dworu Cziratyn i toastował na cześć Tiszy, życząc mu powodzenia w podjętej akcyi. — Na dworcu partya liberalna urządziła Tiszy owacyę, a przeciwna partya kontrdemonstracyę, którą wojsko stłumiło. O 7 wieczorem panował w mieście spokój.

Budapeszt, 2 grudnia. *Magyar Nemzet* zaprzecza doniesieniu pism opozycyjnych, jakoby miała być utworzona straż parlamentarna, złożona z 40 wysłużonych żandarmów.

Traktat handlowy z Niemcami.

W chłodny, mroczny poranek zajechał onegdaj przed północno-zachodni dworzec kolejowy szereg pojazdów. Wysiadło z nich grono poważnych panów, którym nikt byłby z oczu nie wyczytał, co uwożą z sobą. Na peronie oczekiwali ich widocznie przyjaciele: kilka innych, niemniej poważnych figur. Uściski rąk, żywa, pośpieszna wymiana wiadomości, czy uwag — jak zwykle w chwili przed odjazdem, a potem sygnał lokomotywy, jeszcze jedno krótkie pożegnanie i odjazd.

Całkiem pospolity obrazek bez fabuły i nastroju. A jednak znajdzie się na poczekaniu jeden i drugi, jeśli dodamy, że ci panowie na peronie, to był personal ambasady niemieckiej, a ci znów, żegnani przez nich, to minister Rzeszy hr. Posadowsky z orszakiem tajnych radców, ministeryalnych dyrektorów, szefów — i nieodzownego specyalisty do odczytywania depesz szyfrowych. Po długich konferencyach, po szeregu świetnych przyjęć, opuścili Wiedeń, jak zwykli śmiertelnicy, żegnani przez najbliższych jedynie. A toboły, które unieśli, były dziwnie lekkie. Sporządzone ku przechowaniu cennego traktatu, o rozmiarach i wadze imponującej — pozostały puste. Traktat nie doszedł do skutku.

Dlaczego? Przerwanie rokowań — bo o zerwaniu nie było jeszcze mowy — jest tem przykrzejsze, że idzie tu o stosunki z państwem, z którem Austro-Węgry wiąże sojusz. Jeżeli więc traktat nie doszedł do skutku, to dojść nie mógł. „Niemiecka taryfa cłowa, pisze *Fremdenblatt*, tak ścieśniła możność niemieckich przedstawicieli zgodzenia się na bodaj najskromniejsze, dla Austryi nieodzowne koncesye, że już sam instynkt samozachowawczy nie dozwolił Austro-Węgrom przyjąć warunków, podanych przez Niemcy. Niepodobna było naszych żywotnych interesów rzucić na pastwę niemieckim agrarzystom“.

Prasa niemiecka przyznaje to bez ogródek, oczywiście nie w organach przez Rząd inspirowanych.

„Powody trudności, o które rozbiły się rokowania — pisze *Berl. Tageblatt* — tkwią niewątpliwie w nieposkromionem łakomstwie naszych agraryuszy, kierujących rządem, jak się im podoba. Rząd chciał wydać im na łaskę i niełaskę import bydła z Austro Węgier, nic więc dziwnego, że nasz sprzymierzeniec nie chce wchodzić w podobny interes. Oto jądro całej sprawy, oto prawda, którą napróżno usiłuje się osłonić różnymi sofizmatami“.

Przedstawiciele Niemiec mogli przekonać się, że nie jestto żaden kaprys i że opinia rządu austro-węgierskiego nie da się zmienić. Z zupełną jednomyślnością zarówno Austrya, jak Węgry oznaczyły granicę, której nie przekroczą za żadną cenę.

Ta jednomyślność obu połów Monarchii a równoczesne fakt, że tylko agraryusze niemieccy uniemożliwili dojście traktatu do skutku, każe cytowanemu już powyżej *Berl. Tageblattowi* żywić nadzieję, że do ostatecznego zerwania nie dojdzie. Dzieło traktatowe hr. Buelowa pozostałoby niezupełnem, gdyby w nim zabrakło traktatu z Austro-Węgrami. Niemniej i w interesie Austro-Węgier nie leży wojna cłowa, wszystko zatem tak się składa, że ostateczne porozumienie jest bardzo prawdopodobne, prawie pewne.

W sferach kompetentnych w Wiedniu podzielają tę nadzieję o tyle, iż wyjazd hr. Posadowskyego przyjęto do wiadomości jedynie jako przerwę w toku rokowań. O zerwaniu, powtarzamy, dotąd niema mowy.

Z Watykanu.

(Jeszcze „*Non expedit*“. — Zespolenie akcyi katolickiej. — Z ostatniego konsystorza. — Sprawa biskupa Metzu).

Jak wiadomo, Pius X. z powodu ostatnich wyborów do parlamentu we Włoszech złagodził zakaz dotyczący niebrania udziału w wyborach ze strony katolików i uczynił je zawisłem od decyzyi poszczególnych biskupów. Jakoż katolicy włoscy, aczkolwiek nie przedstawiający dotychczas partyi politycznej we właściwem tego słowa znaczeniu, obszerny zrobili użytek ze złagodzenia dotyczącego zakazu i przyczynili się do odebrania kilkunastu mandatów radykałom i socyalistom włoskim.

Sądzono już w obec tego, że Pius X. zupełnie zniesie zakaz, zawarty w formułce „*non expedit*“. Przewidywania te jednak okazują się bezpodstawnemi. Przeciwna w ogóle udziałowi katolików włoskich w wyborach florencka *Unità Catolica* doniosła, że zamiaru tego Papież nigdy nie miał, a boloński *L'avvenire d'Italia* dla zbadania istotnego stanu sprawy interwiewował przez swego współpracownika pewną wysoką osobę duchowną, wybitnego członka Kuryi, i na tej podstawie dochodzi do podobnego wniosku, co *Unità*.

Ów prałat oświadczył, że Pius X. wyda pismo, w którem zapowie, iż nie ma powodu ganić katolików, którzy wzięli udział w wyborach, ponieważ postąpili zgodnie z życzeniami Kuryi, że jednak, udział w wyborach w żadnym razie nie może wpłynąć ujemnie na prawa Stolicy apostolskiej i dla tego może Stolica św. każdej chwili ten zakaz wznowić. Utworzenie partyi katolickiej uważa się dotychczas w Watykanie, jako przedwczesne przedsięwzięcie, ponieważ katolicy włoscy nie dość są wyszkoleni w życiu politycznem. W każdym razie ma ustać system odwoływania się na każdym kroku i w najobojętniejszych drobnostkach do decyzyi Papieża. System ten, potępiony już w znanym okólniku kardynała sekretarza stanu a czyniący wrażenie, jakoby katolicy działali pod wpływem i wolą papieską, musi ustać koniecznie.

Pius X. nie ustaje w konsekwentnem wykonywaniu swego programu wewnętrznej konsolidacyi i zespolenia akcyi katolickiej. Dwa jego ostatnie brewa: do hr. Pericoli, prezesa Tow. włoskiej młodzieży katolickiej, i do prezydyum II. socyalnej grupy („Opera dei Congressi“), są tego dowodem. — W pierwszem żąda on, aby wszystkie stowarzyszenia i koła katolickiej młodzieży połączyły się pośrednio lub bezpośrednio z wymienionem Towarzystwem, dla nadania większej jednolitości i siły pracom swoim. W drugiem stawia podobneż żądanie wszystkim Stowarzyszeniom i instytucyom, zajmującym się kwestyą socyalną i opieką nad robotnikami i ludem; mają one wszystkie połączyć się odtąd pod kierownictwem II. grupy „Opera dei Congressi“ i przybrać każde z osobna charakter sekcyj dyecezyalnych lub lokalnych tej grupy, a zarazem poddać się bezpośrednio wskazówkom miejscowych władz dyecezyalnych. W przeciwnym razie przestaną istnieć. W ten sposób — pisze warszawski *Przegląd Katolicki* — zapewniona zostanie zupełna harmonia i jednolitość akcyi socyalnej katolików, a zarazem zwiększona znacznie jej intenzywność. Skończą się też dotychczasowe niesnaski między „starymi“ i „młodymi“, między Stowarzyszeniami katolickiemi a biskupami. Ci ostatni otrzymają również dokładniejsze i ściślejsze, niż dotąd, instrukcye Stolicy św.

Na konsystorzu papieskim w dniu 14 b. m. nie ogłoszono jeszcze nominacyj biskupich na wakującą stolicę w Sejnach i na sufraganię kalisko-kujawską; pierwszą po ś. p. biskupie Baranowskim, drugą po ś. p. biskupie Kossowskim. Prawdopodobnie nominacye nastąpią przez *breve* po ukończeniu układów. Również nie nadeszła jeszcze nominacya biskupa Polaka na wakującą katedrę w Green-Bay, w Stanach Zjednoczonych, o co Polacy tamtejsi wnosili prośbę przez ks. Wacława Kruszkę.

Jak donosi *Berliner Tageblatt*, ma istnieć lekkie nieporozumienie pomiędzy Kuryą rzymską a rządem niemieckim, który podobno dopomina się energicznie usunięcia biskupa Metzu, ks. Benzlera. Ks. biskup Benzler od dawna jest przedmiotem napaści szowinistycznej prasy protestanckiej za rzekome sympatye i ustępstwa dla wiernych swej dyecezyi, francuskiej narodowości. Jak jednak z Rzymu telegrafują do *Germanii*, koła watykańskie nic o rozgłoszonych przez *Berliner Tageblatt* nieporozumieniach nie wiedzą.

Włoska mowa tronowa.

Mowa tronowa, odczytana przez króla Wiktora Emanuela przy otwarciu parlamentu włoskiego dnia 30 z. m., podnosi na wstępie wielką wagę, jaką przywiązuje dom królewski i naród do przyjścia na świat następcy tronu.

„Gdy po raz pierwszy przemawiałem do parlamentu, brzmiały w dalszym ciągu słowa królewskie, wyraziłem moją głęboką wiarę w błogie skutki swobody. Doświadczenia lat ostatnich utwierdziły mnie w przekonaniu, że tylko wolność doprowadzić może do pomyślnego rozwiązania poważnych problemów, w obec których stoją dzisiaj wszystkie ludy skutkiem nowych prądów, nowych wymagań ze strony różnych ogniw łańcucha społecznego. Mój rząd nie omieszka zatem nadal w swej polityce trzymać się wolności, jako drogowskazu“.

Następnie podnosi mowa tronowa, że nowo wybrany parlament winien w pierwszym rzędzie zająć się sprawą podniesienia dobrobytu klas pracujących, doprowadzeniem kapitału i pracy do harmonii. Nawet najostrzejsze przeciwieństwa tych dwóch grup dadzą się złagodzić przy pomocy sądów rozjemczych. Do wyrównania owych antagonizmów przyczynić się może również w znacznej mierze oświata, której popieranie będzie też usilną troską rządu.

Po długich i mozolnych rokowaniach udało się rządowi zawrzeć nowe traktaty handlowe z Austro-Węgrami, Niemcami i Szwajcaryą. Zapobieżono więc szkodom, któreby wynikłyby skutkiem wojny cłowej.

Trudny problem organizacyi kolei wejdzie na porządek dzienny obrad parlamentu. W budżecie uwzględniono słuszne domagania się personalu kolejowego o polepszenie płac.

Równowaga budżetu, konieczna dla oswobodzenia się od ciężarów długu państwowego musi być zachowana.

Rząd dołoży wszelkich starań, by doprowadzić do nieodzownego uzupełnienia armii i marynarki.

W stosunkach ekonomicznych ujawniają Włochy stanowczy zwrot ku lepszemu. Dowodzą tego wysokie ceny renty, zniknięcie ażia od złota, nagromadzone obficie w kasach oszczędności i bankach kapitały, zwiększony ruch handlowy i przemysłowy i nieograniczony kredyt państwa. Do osiągnięcia tych pomyślnych wyników przyczynił się w pierwszym rzędzie pokój, dalej zaś związki przyjazne z innemi państwami, które tak serdeczny znalazły wyraz w odwiedzinach cesarza Wilhelma i prezydenta Loubeta.

61

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XXII.

(Ciąg dalszy).

Pewnego dnia, wieczorem, przysłano welon ślubny z Paryża. Armand i jego narzeczona sami byli w zamku. Przyszły małżonek otworzył pudło i wyjął welon. Chciał go spróbować na głowę Niny. Młoda dziewczyna pozwoliła. Od tygodnia, była jeszcze więcej uległa, ale też bardziej nieobecna. Z wielkim trudem przychodziło wymusić z niej po kilka słów.

Tego wieczoru jednakże, musiała mieć świadomość, gdzie się znajduje, bo oczy jej napełniły się łzami, przysłonięte ślubnym welonem. Pan de Saverne to spostrzegł i to go uderzyło.

— Czemu płaczesz, Ninetko? — zapytał wzruszony.

Nie odpowiedziała, ale łzy obficiej się polały.

Wtedy, oczy Armanda także zwilgotniały.

— Nino — rzekł — bądź ze mną szczera; czynisz sobie przymus, aby mnie poślubić?

— Ależ nie — odrzekła tym głosem bez dźwięku, którym od jakiegoś czasu zawsze się odzywała.

— Nino, ja wstręt w tobie budzę. Nie będziesz mnie kochać nigdy, widzę to!

— Ależ tak, będę kochać.

— Kiedy?

— Zawsze.

— Tak, jak teraz, nieprawdaż?

— Naturalnie, tak jak teraz. Czegoż więcej potrzeba?

— Och! Nino! Czego mi potrzeba!... — szepnął przyciskając ją do serca.

I zaczął okrywać pocałunkami włosy jej, oczy, szyję, w nagłym wybuchu czułości; przyciskał ją do siebie ze wszystkich sił, pragnąc ją zdobyć, uczynić swoją własnością ciałem i duszą, pragnąc przeszkodzić, aby choć jedną myślą wróciła do tamtego, oddalonego kochanka, który za długo mu ją odbierał.

— Kocham ciebie Nino! Kocham! czy czujesz to?

I szukał jej ust.

Ale młoda dziewczyna się cofała.

— Co pan robi? — spytała.

— Nic! — kocham ciebie!

— Panie!

— Kocham ciebie, powtarzam! Dlaczego odmawiasz mi ust swoich? Czyż nie będziesz moją żoną?... Twoje usta do mnie należą! — do mnie należysz cała, moja śliczna Nino!

Ale ją puścił. Przerażała go swojemi oczami. Och! co za nienawiście, nielitościwe spojrzenie!

— Widzisz, że mnie nie kochasz! — zawołał z wściekłością. — Nie kochasz mnie, jeżeli pocałunek w usta do takiego buntu ciebie doprowadza! — Dla czegoż więc idziesz za mąż?

Ujęła jego ręce i ucałowała je zimnemi ustami.

— Przebacz mi! — rzekła — nie mogę, nie mogę jeszcze teraz... Później, może, jak zostanę twoją żoną w obec Boga!.. Nie gniewaj się na mnie, proszę!...

Wysilała się, aby nadać jak największy wyraz dobroci swoim oczom, które przed chwilą z taką nienawiścią patrzyły; chciała, żeby zapomniał o tem. Och! gdyby Michał miał cierpieć z powodu tego spojrzenia!

Wzięła znowu ręce swego przyszłego męża i ucałowała je rozpaczliwie. Było to wszystko, na co zdobyć się mogła, daremnie było wymagać od niej czegoś więcej. Jęczała z cicha. Och! jakże można dawać dowody miłości człowiekowi, którego się z całej duszy nienawidzi!

Pan de Saverne musiał zrozumieć dobre chęci, któremi była przejęta w tej chwili.

— Może to jeszcze przyjdzie! — szepnął ze smutnym uśmiechem — Och! dnia tego, jakże będę szczęśliwy, moja Ninetko!.. Czy mi przebaczasz? To nie była moja wina! Jesteś taka śliczna, a ja tak ciebie kocham!.. Och! gdybyś wiedziała, jak ciebie kocham!.. Ale nie będę ci już mówić o mojej miłości, jeżeli to ciebie razi!.. Będę czekać, moja Nino!.. Do jutra!

Miał litość nad nią i odszedł natychmiast nie całując jej nawet w czoło.

Pozostawszy samą, panna de Montberthier złożyła welon i zamyśliła się.

Wstrząsała się chwilami czując na swoich ustach dotkliwe pieczenie: był to pocałunek pana de Saverne. Ach! co za ohydny pocałunek! Zdawało się, jakby truciznę wpajał w ciało. Dziwiła się, że przyjęła ten pocałunek i nie podrapała śmiałka. Mimowolnie ręce jej się zaciskały pod tą pieszczotą. Jakże potrafi znieść dalsze pocałunki? Gdzie znajdzie siłę, aby zapanować nad sobą?

Nina nieledwie omdlewała; przeczuwała brutalne pieszczoty. Nie! nie! Nie będzie mogła znieść tego, nawet po ślubie! Któregoś dnia plunie w oczy temu starcowi, który jej oczy będzie całował, zagłębi paznogcie w twarzy, która zechce zbliżyć się do jej twarzy. Nie przezwycięży się. Powie wszystko w jednym okrzyku wstrętu i wuj dowie się, że tylko siostrzeniec jego jest kochany.

Nina załamała wątłe rączęta. Co stanie się wtedy? Co zrobi pan de Saverne, dowiedziawszy się, że został oszukany? Bezwątpienia, że nie będzie mógł pomścić się na jej ojcu, ponieważ kontrakt pomiędzy nimi został podpisany. Ale co do Michała, nie brał na siebie żadnych zobowiązań, można było więc spodziewać się najgorszych skutków.

Panna de Montberthier zaczynała się przekonywać o tem, że poświęcenie jej na nic się nie zdało, ponieważ brakło jej odwagi udawać do ostatka — do śmierci. Przez kilka miesięcy udało jej się być pomocną Michałowi, ale bliską była chwila, w której będzie musiała ból mu zadać. Ach! jakże smutnie przyszłość jej się przedstawiała, jakże ciężkie będzie to życie!

Ale to życie, po cóż je zachowywać, jeżeli było niepotrzebne, a nawet szkodliwe dla drugich? Czyby nie lepiej było umrzeć zaraz, umrzeć, zanim doczeka się ostatecznego upodlenia? Ach! gdyby jaka śmiertelna choroba w jednym dniu zabić ją mogła!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Francyą, Anglią i Szwajcaryą zawarł rząd umowy w sprawie sądów rozjemczych, a podjęte ku temu samemu celowi rokowania ze Stanami Zjednoczonymi i innemi państwami mają przebieg pomyślny.

Nakoniec wzywa król wszystkie powołane ku temu czynniki do zgodnej pracy dla dobra ojczyzny.

Pisma włoskie przychylne rządowi podnoszą z uznaniem prostotę i szczerość mowy tronowej.

Opozycyjny *Giornale d'Italia* pisze: „To prawda, że podstawą cywilizowanego społeczeństwa jest wolność. Ale ona nie wystarcza. Swoboda nieroztropnie użyta zgubiła już niejedno państwo. Zresztą mowa tronowa jest zbiorem komunałów i czekać trzeba, aż rząd wystąpi z przedłożeniami, by ocenić zamiary jego“.

Socyalistyczny *Avanti* przyznaje królowi, że stara się iść z duchem czasu. W tem staraniu najmniej trudności sprawiać będzie rządowi socyalna demokracya. Natomiast nie zgodzi się ona nigdy na reformy w duchu Bismarcka, mające wydać organizacyę proletaryatu na łup powagi państwowej.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Po klęsce, jaką rząd francuski poniósł w komisyi dla ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, omal, że nie ugodził wczoraj nowy piorun w gabinet p. Combesa. Gromozwodem był tym razem minister oświaty Chaumié. Z kilku porządków dziennych, wniesionych po dyskusyi, wybrał on jeden i ten właśnie odrzuciła Izba. P. Chaumié — o ile z dotychczasowych jego występów wnosić można, nie należy do ludzi zbyt wrażliwych, ale tak jawne zbagatelizowanie ministra musiało go dotknąć. Postawił więc kwestyę zaufania. To poskutkowało. Izbie stanęło przed oczyma widmo kłopotów, jakie musiałyby wyniknąć w razie przesilenia gabinetowego, wolała więc dla świętego pokoju uchwalić ministrowi zaufanie, aniżeli konsekwentnie dalej pójść drogą obraną w poprzedniej uchwale. Niemniej jednak fakt, że coraz częściej zaczyna rządowi brakować większości, mimo, iż naprawiany w ten czy ów sposób *ex post* rozmaitemi sztuczkami, daje bądź co bądź wiele do myślenia. A oto przebieg wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, jak go podaje depesza paryska:

Po otwarciu obrad, dep. Laffavre, prezydent loży „Wielki Wschód“, zaprotestował przeciwko kradzieży dokumentów loży i przyznał, że zasięgano wyjaśnień co do urzędników. Zaznaczył też dalej, że gdyby nie „Wielki Wschód“, to wogóle kraj byłby bez wszelkiej ochrony.

Minister wojny Berteaux oświadczył, że wszelkie akta w sprawie doniesień zostały spalone. (Oklaski w centrum). Republika po 33 latach istnienia nie posiada armii, którаby sprzeniewierzała się jej zasadom. Najlepszym tego dowodem fakt, że mimo wszelkie podjudzania od lat 33 nie wykonano zamachu stanu. Minister zapewnia, iż wypełni ściśle swój obowiązek i potrafi obronić republikę.

Dep. Villeneuve, wśród przerywań ze strony lewicy, zarzuca pp. Combesowi i Andrému, że zorganizowali donosicielstwo.

Dep. Sembat interpeluje ministra oświaty w sprawie przeniesienia profesora historyi w liceum im. Condorceta, Tallamesa, za to, że bez należytego uszanowania miał się wyrazić w swym wykładzie o Dziewicy Orleańskiej. Mowca zarzuca ministrowi, że w tym wypadku mści się tylko na Tallamesie, aby przypodobać się nacyonalistom i klerykałom.

Minister oświaty Chaumié oświadcza, że w zupełności przyjmuje odpowiedzialność za przeniesienie Tallamesa.

Przemawiał jeszcze p. Jaurès, poczem przedłożono kilka porządków dziennych. — Minister Chaumié akceptuje zwykły porządek, który jednak Izba odrzuca 284 głosami przeciw 268

Dep. Brisson odczytuje podpisany przez kilku deputowanych porządek dzienny, w którym Izba wyraża zaufanie. Minister Chaumié zgadza się na ten porządek dzienny i dodaje, że gdyby go nie przyjęto, to godność jego nie pozwalałaby mu nadal zatrzymać teki.

Porządek ten przyjęto 376 głosami przeciw 33.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Z głównej kwatery armii mandżurskiej donoszą do Tokio, że d. **29** z. m. odparli Japończycy wszystkie ataki Rossyan.

Generał Sacharow telegrafował do sztabu generalnego dnia **30** listopada: Siły nieprzyjacielskie, które cofnęły się z wąwozu, położonego o 10 klm. od Sinhenczen, cofnęły się do wąwozu położonego o 2 kilometry dalej na południe. Dziś rano wojska nasze zaatakowały Japończyków, którzy po krótkiej, zaciętej walce rozpoczęli odwrót.

Generał Kuropatkin telegrafował do cara pod tą samą datą: Wojska nasze, które ścigały nieprzyjaciela znajdującego się w odwrocie z pod Sinhenczen, zmusiły jego straże tylne do opuszczenia wąwozu, położonego o 10 klm. na południe od Sinhenczen. Nasze straty były nieznaczne. Z wczoraj z nocy i dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnych doniesień.

Z japońskiej kwatery głównej pod Portem Arthura donoszą: Armia oblężnicza obsadziła „pagórek 203 metrów“ rano 30 listopada. O godzinie 4 po południu przypuszczono kilka ataków, które atoli z powodu zaciętego oporu nieprzyjaciela nie udały się. O godzinie 5 po południu wojsko japońskie pomaszerowało w kierunku południowo-wschodniej części tego pagórka i po gwałtownym ataku, pomimo silnego oporu nieprzyjaciela, dotarło do 30 metrów poniżej szczytu. Po godzinie 7 wojska japońskie obsadziły szczyt pagórka Wojsko, które ruszyło w kierunku północno wschodniej części pagórka postępowało równolegle i o godzinie 8 wieczorem fort na szczycie pagórka wpadł w nasze ręce. Rossyanie pozostawili na szczycie znaczną liczbę zwłok.

W liście, wystosowanym do syna w Petersburgu, donosi generał Stoessel, że wraz z rannymi i chorymi ma jeszcze pod swojem dowództwem 32.000 ludzi i że pod żadnym warunkiem nie podda twierdzy.

Korespondent *Birż. Wiedom.* donosi z Władywostoku pod dniem 30 z. m.: W ostatnich czasach życie znów wróciło na tor normalny. Przemysł i handel rozwijają się Wielu mieszkańców, którzy opuścili Władywostok, powróciło znów do niego.

Z Sachalina donoszą, że wielu mieszkańców, którzy uciekli w głąb kraju, powróciło do swych siedzib.

Chunchuzi niepokoją ludność. Wczoraj ośmiu uzbrojonych Chunchuzów splądrowało sklepy. Inna grupa Chunchuzów wymordowała pewną rodzinę rossyjską, złożoną z pięciu osób.

KRONIKA

Lwów, 2 grudnia.

— **Kalendarz.** Sobota (3) Franciszka Ksawerego. — Wiślimira. — Hryhora.

Wschód słońca o godzinie 7·39 rano, zachód o godzinie 4.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, opady, wiatry, bardzo chłodno; w Galicyi zachodniej: bardzo chłodno.

— **Odznaczenie.** Najj. Pan nadał żandarmowi, tytularnemu komendantowi posterunku, Janowi Petrikowskiemu z kraj. komendy żandarmeryi nr. 13 w Czerniowcach, srebrny krzyż zasługi, za wyratowanie dwojga dzieci z narażeniem własnego życia od utonięcia.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 3 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, prof. dr. Jezienicki: „Wierzenia i obrzędy religijne Greków starożytnych“ (z obrazami świetlnymi);

w sali XIV Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II piętro, o godzinie 7·30 wiecz. docent Uniw. dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowem“ część I.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W sobotę, dnia 3 b. m.:

Przemyśl: prof. gimn. dr. T. Troskolański „O samorządzie w Polsce“.

W niedzielę, dnia 4 b. m.:

Brody: artysta-rzeźbiarz J. Piszcz „Granice między rzeźbą a malarstwem“.

Delatyn: dr. A. Harasowski „Walka z gruźlicą“ (suchotami).

Drohobycz: prof. gimn. K. Eljasz „O ciałach promieniotwórczych“, część II (z doświadczeniami).

Kałusz: prof. Uniw. dr. K. Twardowski „O uczuciach“.

Kołomyja: prof. semin. dr. K. J. Nitman „Wielkopolska i Wielkopolanie w ostatniem stuleciu“ (z obrazami świetlnymi).

Rzeszów: prof. gimn. M. Bojarski „Słowacki w Beniowskim“.

Sambor: prof. gimnaz. Ekhardt „Powieść polska od Kraszewskiego włącznie“.

Sanok: prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki „O epoce lodowej“ (z obrazami świetlnymi).

Stanisławów: prof. Szkoły realnej A. Cehak „O Janie Kasprowiczu“.

Stryj: prof. gimn. J. Gruchała „O wodzie“.

Tarnopol: prof. Szkoły realnej W. Schreiber „Rasy ludzkości i ich podział“.

— **Wycieczka naukowa.** Uczniowie najwyższego kursu Akademii handlowej odbyli — jak lat poprzednich — wycieczkę naukową celem poznania strony technicznej i administracyjnej przedsiębiorstw fabrycznych. Uczestnicy wycieczki pod przewodnictwem dyrektora Antoniego Pawłowskiego i prof. dr. Maksymiliana Schoenetta zwiedzili saliny i kopalnie delatyńskie, fabrykę i odlewarnię żelaza C. Bredta i Spółki w Ottynii, krajową szkołę keramiczną, rafineryę nafty i fabrykę świec Krissa i Singera w Kołomyi, rafineryę cukru w Łużanach, poczem bawili dwa dni w Czerniowcach, gdzie prócz gmachów publicznych zwiedzili giełdę produktów rolniczych i tartak parowy. Wszędzie przyjęto uczestników bardzo mile i udzielono im wyczerpujących fachowych wyjaśnień.

— **Szkoła nauk politycznych.** Dziś, w piątek, o godzinie 7 wieczorem drugi wykład ks. kanonika Adama ks. Sapiehy „Historya Kościoła katolickiego w ziemiach polskich w stuleciu XIX“.

W sobotę, 3 b. m., o godzinie 7 wieczorem wykład prof. dr. Pawlikowskiego: „Życie ekonomiczne społeczeństwa“.

— **Otwarcie herbaciarni** przy ul. Grodeckiej 19, odbyło się wczoraj o godzinie 11 rano. Poświęciwszy w asystencyi ks. kanonika Ziemiańskiego lokal, przemówił JE ks. Arcybiskup Bilczewski w podniosłych słowach, dziękując komitetowi pań i tegoż przewodniczącej, p. Michalskiej, za zajęcie się tak zbożnem dziełem.

Po pięknej uroczystości, złożyli obecni między sobą na potrzeby herbaciarni kwotę 435 K.

— **Wybory** do zarządu miejskiego Biura pracy. Na wczorajszem posiedzeniu asesorów sądu przemysłowego wybrano członkami zarządu miejskiego Biura pracy z łona pracodawców pp.: Bauma, Gubrynowicza, Janowicza, Rappaporta, Smolińskiego i Sliwińskiego, a ich zastępcami pp.: Laksa, Legeżyńskiego i Tkacza.

— **Kółko** amatorskie Stow. „Gwiazda“ odegra w niedzielę, dnia 4 b. m., na dochód funduszu Stowarzyszenia „Raj utracony“, komedyę w 3 aktach na tle społecznem Ludwika Fuldy. W przerwach koncert kapeli 80 p. p. Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Stowarzyszenia, ul. Franciszkańska 7.

W poniedziałek, dnia 5 b. m., urządza „Gwiazda“ zabawę dla dzieci z okazyi uroczystości św. Mikołaja. Wstęp dla osób starszych 50 h., dzieci nie płacą wstępu. Początek o godzinie 6 wieczorem. Informacye udziela i upominki dla dzieci przechowa gospodarz Stowarzyszenia.

— **Wykaz** ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w miesiącu październiku. Nadano depesz: rządowych niepłatnych 196, w służbie poczty i telegrafu 5.033, opłaconych 129.909. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 94, w służbie poczty i telegrafu 15.734, opłaconych 139.249. Przetelegrafowano depesz 450.520.

II. Wystawa
Związku Artystów Polskich
we Lwowie.

Wielce sympatyczne stowarzyszenie naszych epigonów Zeuxisa i Appellesa, znane szerszej publiczności z bardzo udałych balów kostyumowych i z jednej już wystawy dzieł swych członków, wystąpiło znowu gremialnie z drugą swą wystawą pod każdym względem bardzo udatną. Jest ona nam miła wielce, bo obejmuje wyłącznie dzieła artystów lwowskich i świadczy, że dzielna nasza drużyna artystyczna może samoistnie wystąpić i skutecznie konkurować z dorobkiem artystycznym innych miast naszej ziemicy. Rzecz naturalna, że ten dorobek nie jest równy u wszystkich artystów; jedni przygotowali cały szereg wybitnych prac, drudzy oddali, że się tak wyrażę, tylko swe karty wizytowe, bo nie stworzyli nic większego w ostatnich miesiącach, lub już nie rozporządzają swemi dziełami, lecz znamy ich z prac dawniejszych i te „karty wizytowe“ również nam są miłe. Od zasady wystawienia wyłącznie prac ostatniej doby odstąpiono wyjątkowo tylko, umieszczając auto-portret Augustynowicza, malowany coś przed laty 10. Z jakiej racyi ten portret znalazł się na obecnej wystawie, to już jest tajemnicą komitetu, zawsze jednak wyrządził on artyście niedźwiedzią przysługę, na jaką tylko złośliwość kolegów się zdobyć może. Przez zestawienie tego pod każdym względem znakomitego dzieła z portretami świeżo namalowanymi, okazało się, że znany nasz portrecista na tem polu wcale się naprzód nie posunął, raczej niestety przeciwnie. Powieszenie znanego auto-portretu Augustynowicza obok nowych jego portretów wyprowadziło na jaw ogromne zmanierowanie tego wielce utalentowanego malarza. Portrety te rażą dziwnym fioletowo-ultramarynowym tonem, który rozlał się po całym obrazie, często też bardzo niesmacznym układem jak n. p. pokazanie podeszwy bucika w całej jej okazałości na pierwszym planie w portrecie młodego gentelmana.

Portret pani Gembarzewskiej nie może zadowolić ani widza ani zapewne samej pięknej naszej primadonny, bo z tego portretu sądząc niktby się nie domyślił niezwykłej urody modelu. Szczególnie przykre wrażenie robią oczy jakby nieprzytomne i zmartwiałe, ręce też brzydko ułożone. Jużto dzielny zresztą nasz portrecista stara się zawsze ukryć ręce swych modeli i widocznie unika ich starannie, a przecież ręka należy do charakterystyki portretowanej osoby i jest szczegółem nie do pominięcia w portrecie. Zupełnie dobrym wizerunkiem jest portret małych rozmiarów starszego mężczyzny w jasnym paltocie, wolny zupełnie od owego przykrege szafirowego tonu tamtych wielkich portretów. Najlepszemi pracami zaś Augustynowicza są drobne szkice typów ludowych, które tak rysunkiem jak i kolorytem są o wiele lepsze od portretów. Te małe prace tryskają życiem i promienieją światłem i żywością barw.

Pod tymi szkicami umieszczono maleńki obrazek Iwana Trusza: „Z Krymu“. Jestto prawdziwa perła całej wystawy. Świetny pejzażysta pokazał, jak taki malutki obrazeczek może być skończonem arcydziełem, jeśli artysta z Bożej łaski zaklnie w te malutkie ramki całą skarbnicę barw uroczych, wszystkie blaski przyrody; — ten strzęp nieba lazurowego z drzewem ciemnem i złocistą wyrwą skalną na pierwszym planie, więcej mówi niż całe szeregi najbardziej pretensyonalnych i wielce poprawnych obrazów. Temat obrazka Rozwadowskiego pod tym cudownym krajobrazikiem zawieszonego, razi bardzo swą trywialnością. Na podobne oddawanie funkcyi naturalnych w obrazach pozwalali sobie holenderscy malarze Ostade i Teniersy, ale zawsze tylko jako jakieś podrzędne akcessoryum rubaszno-rodzajowej sceny, ale wziąć coś podobnego za wyłączny temat obrazu, na to się żadną miarą zgodzić nie możemy. Stanowczo ta koza źle wychowana powinna się skryć w gąszcz zielony, ją otaczający.

Rozwadowski zresztą wystąpił ze wszystkich naszych artystów najwspanialej i z przyjemnością konstatujemy, jak ten sympatyczny artysta idzie lwim krokiem naprzód. Liczne jego prace są wprost znakomite i przedziwnie po malarsku odczute, naprzykład te „Charty“, wspaniałe w tonie, ruchu i wyrazie poszczególnych głów pełnych finezyi. A krajobraz jak doskonale odczuty! „Wyjazd na polowanie“ bodaj czy nie jest najlepszym rodzajowym obrazem na całej wystawie, tyle tam ruchu, tyle blasku słonecznego! Ta plama czerwona kurtki jeźdźca, ta trąba złocista, świecą z daleka i grają barwną fanfarę wesołych łowów.... ten jeździec, wypadający ze stajni, jest tak znakomity w ruchu, że zdaje się lada chwila wyskoczy na przód obrazu! Rozwadowski świetnie umie podpatrywać ruch i pamięć nigdy go nie zawodzi w odtwarzaniu tego ruchu na płótnie. W rzędzie Brandtów, Chełmońskich i Kossaków stanął godny ich szermierz i towarzysz! Lecz nie tylko w malowaniu koni i jeźdźców okazał się Rozwadowski skończonym artystą, w portrecie także prym trzyma, czego dowodem i miłą niespodzianką jest portret naturalnej wielkości jego córeczki z pieskiem, który obok portretu Gawlikowskiego jest najlepszym portretem na obecnej wystawie. Naturalność układu, brak wszelkiej maniery, doskonale uchwycony ton plein-airu, poprawność rysunku, stawia ten wdzięczny wizerunek na pierwszem miejscu.

Rybkowski wystawił rysunki przyjemną techniką i obrazeczki olejne miniaturowo wykonane, może nawet trochę za wielkie do tej techniki o istnie benedyktyńskiej cierpliwości.

Kartony Tadeusza Popiela do dekoracyi kościoła franciszkańskiego w Krakowie, są bardzo dobre w pomyśle i barwnem wykonaniu i nie powstydzą się sąsiedztwa w tym kościele malowideł Wyspiańskiego. Skończywszy ostatnią salę wystawy, powrócimy do pierwszej od wejścia.

(Dokończenie nastąpi).

Justus.

Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 740.735. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 117.409 K.

— Organiści lwowscy upraszają wszystkich parafian, ażeby nie przyjmowali od żadnych prywatnych osób opłatków na „Wigilię Bożego Narodzenia“, tylko od organistów z własnych swoich parafij, którzy wykażą się świadectwem swego proboszcza.

△ Dezerter. Komenda 80 p. p. zawiadomiła wczoraj policyę, że z koszar zbiegł szeregowiec tego pułku Mordko Wolf Orgel recte Drettel.

△ Ogień sufitowy wybuchł wczoraj po południu w jednem z mieszkań realności przy ul. Karola Ludwika 5. Wezwana straż pożarna ugasiła wkrótce ogień, wyrąbawszy podłogę. Ogień, jak stwierdzono, powstał od paleniska pod kotłem kuchennym, od którego zajęła się podłoga.

△ Kronika policyjna. Zgubiono w drodze z Colosseum do pasażu Mikolascha 4 srebrne wisiorki: medalion na fotografię w formacie czterolistnej koniczyny, grzybek, monetę koronową 1000-letniego jubileuszu węgierskiego i medalion z płaskorzeźbą kobiety.

Aresztowano wczoraj dozorcę domu przy ul. Kopernika 8, Piotra Danieluka pod zarzutem kradzieży 8 kociołków miedzianych i klejutów, wartości 1400 K., na szkodę pani R. G., właścicielki realności przy ul. Kopernika 10.

Z mieszkania p. S. G., przy ul. Na Bajkach 7, skradziono wczoraj, po rozbiciu szafy, kilka sztuk garderoby i 18 K. gotówką.

— Adela hr. Nostitz-Rieneck z domu bar. Puteani, zmarła w Pradze w 82 roku życia. Była ona małżonką zmarłego w r. 1871 hr. Alberta Franciszka Nostitz-Rieneck i teściową członka Izby posłów hr. Ernesta Sylva-Tarouca. Z pierwszego jej małżeństwa — z hr. Józefem Sweerts-Sporck — pozostała córka Józefa, małżonka hr. Ferdynanda Choteka. Przez długie lata była nieboszczka wielką ochmistrzynią ś. p. Cesarzowej Elżbiety i zażywała na tem stanowisku powszechnego miru u Najw. Dworu.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Chobrzyński, inżynier, w 66 roku życia; — Zofia z Sadłowskich Jankowska, żona masarza, w 20 roku życia.

W Krakowie, Stanisław Janusz artysta dramatyczny teatrów prowincyonalnych, w 49 roku życia.

W Kalwaryi Zebrzydowskiej, w klasztorze Braci Mniejszych, O. Robert Kiebzak, w 57 roku życia.

W Wiedniu, Teodor Kosel, starszy komisarz budownictwa w dyrekcyi budownictwa kolei państwowych, brat P. Ministra skarbu, w 46 roku życia.

— Rada m. Krakowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. Chylińskiego, który zawiadomił Radę, że prezydent dr. Leo jest chory i przewodniczyć nie może. Następnie żywymi oklaskami przyjęto wniosek o wyrażenie podziękowania JE. P. Marszałkowi krajowemu Stanisławowi br. Badeniemu i Wydziałowi krajowemu za tak szybkie i pomyślne załatwienie pożyczki inwestycyjnej i konwersyjnej m. Krakowa. Dalej uchwalono kredyt po 3000 K. do rozporządzenia prezydyum na dodatek drożyźniany dla dyurnistów i służby miejskiej.

Nowozorganizowanej XXIII szkole męskiej nadano nazwę Henryka Sienkiewicza. W końcu załatwiła Rada szereg spraw administracyjnych.

— Z jednorocznych ochotników, którzy wstąpili do służby w październiku r. b. wniosło 60 podania o przydzielenie do służby rachunkowo-budowniczej. Z ogólnej liczby podań załatwiono 27 pomyślnie. Przyjęci do wspomnianej kategoryi zgłosili się wczoraj do służby w wojskowym oddziale budowniczym 2 korpusu w Wiedniu.

— Rozprawa karna przeciw adwokatowi dr. Ottonowi Frischauerowi o obrazę p. Milewskiego zakończyła się wczoraj wieczorem. Trybunał sądu krajowego w Wiedniu uznał oskarżonego winnym obrazy czci i skazał go za to na 1 miesiąc zwykłego aresztu z postem co tydzień. Dr. Frischauer zgłosił odwołanie od winy i kary.

— Małżonków Kleinów, przeciwko którym zwraca się podejrzenie o zamordowanie starca nazwiskiem Sikora, odstawiono nakoniec dnia 30 z. m. do sądu karnego w Wi. dniu. Kleinowa przez całą drogę z Paryża popadała naprzemian w nienaturalną wesołość, to znowu w zadumę. Klein, przygnębiony, wybuchł spazmatycznym płaczem, wchodząc w bramę więzienia. Istnieje podobno zamiar oddania Kleinowej pod obserwacyę psychiatrów.

— W sprawie przewiezienia szczątków Rakoczego — jak *Pol. Corr.* donosi — wybiera się w pierwszych dniach grudnia szef sekcyjny wspólnego Ministerstwa skarbu do Konstantynopola, gdzie zwłoki Rakoczego spoczywają.

— Poświęcenie kamienia węgielnego pod wybudować się mający kanał Monfalcone-Porto Rosega, odbyło się w poniedziałek przed południem w Monfalcone w obecności Namiestnika ks. Hohenlohego, oraz reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Kanał ten ma być gotów z dniem 30 września 1907 r.

— Nowe biuro telegraficzne dla służby informacyjnej powstaje w Brukseli. Pomysł założenia go powstał na wystawie w St. Louis i takie znalazł uznanie, że kapitaliści złożyli na fundusz zakładowy 1 milion funtów szterlingów, czyli 25 milionów koron. Nowe Biuro czerpać będzie swe informacye ze wszystkich krajów, a rozsyłać je zamierza tylko do Ameryki, Anglii i kolonij angielskich. Aby zapewnić informacyom tym autentyczność, tworzy Biuro wszędzie komitety z wybitnych osób, dających samem już nazwiskiem rękojmię wiarygodności. Dopiero pod ich kontrolą gromadzić będą specyalni pracownicy materyał informacyjny. W skład takiego komitetu w Wiedniu weszli członkowie Izby panów Inama Sternegg, Ernest Plener, dr. Lammasch, Al. Peez, dr. Filipowicz i prof. Uniwersytetu dr. Landesberg.

Kronika prowincyonalna.

§ Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki zawiązał się w miasteczku Nisku.

§ Zjazd okręgowy delegatów „Kółek rolniczych“ odbędzie się w Tarnopolu dnia 19 b. m.

§ Śmierć dwojga osób w płomieniach. Z Doliny donoszą: W tych dniach po północy nawiedził pożar gminę Grabów i z powodu silnego wichru objął w jednej prawie chwili 9 zagród wiejskich, niszcząc je doszczętnie. Ofiarą płomieni padli nadto: 60-letni Antoni Susiów i 19 letnia Olena Susiowa. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi przeszło 22.000 koron. Z pogorzelców tylko dwaj ubezpieczeni byli na łączną kwotę 1200 koron. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina drewnianego, obrzuconego nieco gliną.

Kronika zagraniczna.

* Z watykańskiej biblioteki. Papież zezwolił, aby także niedostępne dotąd dla badaczy manuskrypta muzyczne kapeli sykstyńskiej (z wieków od XIV do XVIII) wolno było przeglądać dla celów naukowych.

* Stan zdrowia kardynała arcybiskupa Paryża, Richarda, nieco się polepszył.

* Zaślubiny niemieckiego następcy tronu z ks. Cecylią Meklemburską odbędą się, wedle najnowszych doniesień z Poczdamu, we czwartek, dnia 23 marca 1905.

* Pruska Izba panów obchodziła przedwczoraj 50 rocznicę swego istnienia. Na uczczenie tej rocznicy odbyła się wspaniała uczta. Polscy członkowie Izby postanowili ze względu na świeżo dokonany zamach na ludność polską przez przyjęcie przez nią ustawy kolonizacyjnej — nie brać udziału w jubileuszowej uczcie.

* Klasztory w Belgii. Belgia posiada obecnie trzy tysiące klasztorów i 45 tysięcy zakonnic i zakonników. Przed 30 laty liczba ta była o połowę mniejszą.

* Ucieczka zabójcy Plehwego? Jedno z pism londyńskich donosi, że zabójca Plehwego uciekł jeszcze w sierpniu z więzienia szliselburskiego. W wymienionym dniu otrzymali o godzinie 8 rano prezydent policyi i gubernator Schlüsselburga rozkaz, by niezwłocznie stawili się w Pałacu Zimowym. W 10 minut później zgłosili się do zarządu wieczorem w Schlüsselburgu dwaj żandarmi z pisemnem poleceniem prezydenta policyi, by wydano im zabójcę Plehwego, który ma być natychmiast przesłuchany.

Zakutego w łańcuchy wywieźli ci żandarmi i odtąd ślad jego i ich zaginął. Prezydent policyi i gubernator w Schlüsselburgu dowiedzieli się w Pałacu Zimowym, że nikt ich nie wzywał. Cała policya petersburska rzuciła się do pracy dla przytrzymania zbiegów, ale nadaremnie.

* Katastrofa. W pobliżu znanej z fabryk wyrobów szklanych wyspy na lagunach weneckich Murano, zetknęła się z powodu mgły gondola z parowcem. 3 podróżnych utonęło, 6 uratowanych.

* Największy meteor ze wszystkich dotąd znanych przywieziono przed kilku dniami do Nowego Jorku. Spadł on w Grenlandyi. Odkrył go tam w lodowych uroczyskach 9 lat temu podróżnik Peary, ale pierwszą wiadomość o nim powziął jeszcze w roku 1818 kapitan Ross. Meteor ten jest tak olbrzymi, iż Grenlandczycy nazywali go górą żelaza.

* Earl of Hardwicke zmarł w 73 roku życia w Londynie. Zmarły był w latach 1886—1891 pełnomocnikiem wojskowym przy ambasadzie w Wiedniu, a w r. 1902 po objęciu gabinetu przez Balfoura, objął posterunek podsekretarza państwowego w ministerstwie wojny. Od r. 1897 zasiadał w Izbie lordów.

* Samobójstwo milionera. Amerykański milioner Chapman, który od soboty przebywał w Londynie a zamieszkał w hotelu Carlton, rzucił się dnia 29 b. m. w przystępie obłąkania z III. piętra hotelu do foyer, gdzie właśnie zgromadzone było liczne towarzystwo. Nieszczęśliwy milioner zabił się na miejscu.

ADWENT.

(*mr.*) Łaciński wyraz *adventus*, oznacza przyjście, czyli Narodzenie Chrystusa. W dawnej Polsce adwent nazywany był również czterdziestnicą, trwał bowiem — jak post wielki — czterdzieści dni, a zaczynał się nazajutrz po św. Marcinie. Dlatego to weszła w obyczaj uczta, z tradycyjną gęsią pieczoną, jako w ostatnim dniu przed czterdziestnicą. Że zaś w naszym klimacie św. Marcin wjeżdżał zwykle na białym koniu, czyli innemi słowy: rozpoczynał panowanie zimy, więc i z gęsich kości wróżono zwykle, jaka ona będzie, łagodna czy ostra, śnieżna czy „goła“.

Niedziela pierwsza adwentu rozpoczyna w Kościele nowy rok, stąd to czyniono staropolskim zwyczajem wróżby zamążpójścia w przeddzień św. Andrzeja. Zbierały się panny po dworach i dworkach, w chatach ekonomskich i garderobach służebnych; tu i tam lano wosk, badając potem na cieniu, co komu los gotuje: kawalera czy trumnę; puszczano w skorupach z orzecha świeczki na wodę; kazano wygłodzonemu podwórzowemu „burkowi“ zjadać „bałabuszki“, smucąc się, gdy czasami wybredny kundys wzgardził przygotowanym specyałem, śmiejąc się znowu do rozpuku, gdy od jednego zamachu wszystko sprzątnął; ustawiano trzewiki pod ścianą, badając który z nich pierwszy z izby wywędruje i tym podobne urządzano wróżby, związane z jednym lub drugim zakątkiem ziemi, przechodzące tradycyjnie z pokolenia w pokolenie, naszej dobie nawet nieobce, choć ta z dawnymi zwyczajami tak chętnie bierze rozbrat.

W Krakowie podczas adwentu kapela na trąbach grywała hejnały; na Mazowszu i Podlasiu codziennie, rano i wieczorem, odzywały się ligawki, a proste ich, melodyjne tony słychać było w ciche, mroźne wieczory daleko po za wsią.

Lud polski podczas adwentu, jak w tygodniu przedwielkanocnym, tłumnie podąża do spowiedzi, na stopniach konfesyonału szukając skruchy, pociechy i nauki. Milkną wesołe śpiewki, huczna muzyka, ustają skoczne tańce, a cały nastrój adwentowy określa staropolskie przysłowie:

„Święta Katarzyna klucze pogubiła,
Święty Andrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz“.

Dzisiaj, kiedy „najmłodsza“ poezya i sztuka dramatyczna, tak chętnie nawracają do baśni, legend i podań ludowych, dobrzeby może było przypomnieć sobie i te dawne nasze zwyczaje, które stanowiły tyle charakterystyczną cechę życia dworu wiejskiego w Polsce, na Litwie i Rusi.

Notatki literacko-artystyczne.

Biblioteka powszechna W. Zuckerkandla, jedno z największych i najpopularniejszych wydawnictw książkowych, spełniające u nas to samo zadanie, które w Niemczech spełnia „Biblioteka Reclama“ lub „Książeczki ludowe Mayera“ dobiegło pięćsetnego tomiku.

Poważna ta, jak na nasze stosunki wydawnicze cyfra świadczy o ruchliwości i zabiegliwości firmy Zuckerkaudla, która w niełatwych stosunkach umiała tak bardzo rozwinąć ruch wydawniczy. — Przy sposobności tego godnego zaznaczenia jubileuszu wypada dodać, że „Biblioteka“ oddała wielkie usługi naszemu czytelnictwu, wznawiając w taniej edycyi (cena tomiku 24 hal.) wiele wyczerpanych w handlu arcydzieł naszej literatury i przekładów z obcych poetów. Zwłaszcza uczącej się młodzieży oddała „Biblioteka powszechna“ wielkie usługi, pomieściwszy w tym zbiorze mnóstwo pożytecznych wydawnictw, jak n. p. charakterystyki literackie głośnych pisarzy polskich, przekłady arcydzieł dramatu niemieckiego, skandynawskiego, najnowszej belletrystyki francuskiej i włoskiej i wiele innych.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz drugi „Nie igra się z miłością“, dramat w 5 akt. Alfreda Musseta, przekład Władysława Sabowskiego.

W sobotę, po raz ósmy „Tkacze“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

W niedzielę o godz. pół do 1 w południe: Poranek Japoński, po raz pierwszy „Terakoja“ czyli wiejska szkółka, dramat historyczny japońskiego Tekeda Irumo; przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu, po raz czwarty „Medor“, tragi-komedya w 3 aktach Henryka Malin.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz szósty „Gniazdo Jaskółek“, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: W koncercie dr. Konrada Zawiłowskiego, który się odbędzie d. 7 b. m., akompaniować będzie prof. Fr. Neuhauser.

Bronisław Huberman koncertuje obecnie w Bukareszcie, zkąd przyjedzie do Lwowa i da ostatni swój koncert 12 b. m.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 1 grudnia.*)

Na początku wczorajszego posiedzenia odczytał wiceprezydent miasta p. Michalski następujące pismo, otrzymane od prezydenta dr. Małachowskiego:

„Do JW. Pana Michała Michalskiego, I. wiceprezydenta m. Lwowa.

„Kochany Panie Wiceprezydencie! Powołany przez lwowską Izbę handlową i przemysłową do reprezentowania jej w Izbie deputowanych, przyjąłem ten dla mnie zaszczytny mandat w przekonaniu, że będę mógł na tem stanowisku oddać usługi handlowi i przemysłowi krajowemu, jakoteż i miastu naszemu.

Spełnienie tego zadania stawia mnie jednak w kolizyę z obowiązkami prezydenta miasta, to też postanowiłem po dokonanym wyborze złożyć godność prezydenta miasta do dyspozycyi Rady miejskiej.

Zmuszony jednak już wyjechać do Wiednia, nie miałem sposobności porozumieć się co do dalszych kroków z Świetną Radą miasta Lwowa i dlatego proszę JW. Pana przedstawić rzecz Radzie miejskiej z tem oświadczeniem mojem, że poddaję się decyzyi, którą w tej mierze Rada miejska poweźmie.

Ewentualnie proszę Świetną Radę o udzielenie mi urlopu do końca bieżącej kadencyi Rady miejskiej i oświadczam, że zrzekam się poboru płacy przez czas urlopu.

Zawiadamiam JW. Pana, że poleciłem Kasie miejskiej, ażeby zamknęła pobory moje jako prezydenta miasta.

W czasie feryj parlamentarnych, nie przerywając jednak ewentualnego urlopu, ukończę jeszcze w interesie miasta niektóre prace przezemnie rozpoczęte.

Składając niniejszem urzędowanie w ręce JWP. Wiceprezydenta, łączę wyraz prawdziwego szacunku

Dr. Godzimir Małachowski.

We Lwowie, 29 listopada 1904.“

Nad pismem tem rozwinęła się dyskusya.

R. prof. dr. Ciesielski zabrawszy pierwszy głos, wyraził zdanie, że rezygnacyi dr. Małachowskiego nie można przyjąć z dwóch względów: raz dlatego, że Rada m. Lwowa nie może przyjąć rezygnacyi zasłużonego wysoko dla miasta prezydenta — prezydenta, który spełniał wszystko to, co Rada uchwaliła, nie występując nigdy przeciw jej żądaniom; powtóre ze względów utylitarnych, gdyż w razie przyjęcia rezygnacyi musiałaby Rada do dni 14 dokonać wyboru nowego prezydenta. Zresztą nie wiedzieć, czy któryś z radnych przyjąłby godność tę na 2 do 3 miesięcy.

Zdaniem mowcy, należałoby dr. Małachowskiemu udzielić urlopu, ale nie w ten sposób, by nie pobierał poborów, gdyż w każdej dyskateryi w podobnych wypadkach ci, którzy otrzymują urlop, pobierają także pobory, połączone z zajmowaną przez nich posadą.

Ostatecznie postawił r. dr. Ciesielski wniosek, by prezydentowi dr. Małachowskiemu udzieliła Reprezentacya miasta urlopu jak długo zasiadać będzie w Radzie państwa bo i tak — jak się wyraził mowca w dalszym ciągu — niewiadomo czy Rada państwa będzie długotrwała i czy nie będzie wkrótce rozwiązana.

R. dr. Lisiewicz: Stoimy w obec faktu dla naszego miasta pierwszorzędnej doniosłości. Po 9 latach urzędowania prezydent miasta w niezwykły sposób składa swój urząd, względnie prosi o urlop. Ocenienie tego, co prezydent ten zrobił — jak to uczynił mowca poprzedni — jest w obecnej chwili wprost niemożliwe. Chociaż niejednokrotnie należałem do opozycyi względem osoby dr. Małachowskiego, to jednak decyzyi co do rezygnacyi prezydenta miasta jako takiego nie można powziąć pod pierwszem wrażeniem, *primo impetu*.

Nie wdając się w roztrząsanie listu prezydenta dr. Małachowskiego, stawiam wniosek formalny, aby zawiesić jawne posiedzenie, obradować nad tą delikatną sprawą na posiedzeniu poufnem i przyjść dziś jeszcze na posiedzenie jawne, które natychmiast po posiedzeniu poufnem ma być otwarte, z gotową uchwałą. Powinniśmy tak zrobić, aby uszanować tę Izbę i tego człowieka, który chce z nami skończyć.

R. Neuman: Prezydent dr. Małachowski uzyskawszy mandat posła do Rady państwa z Izby handlowej i przemysłowej nadesłał nam pismo z oświadczeniem, że się usuwa i dał nam do wyboru, czy chcemy przyjąć jego rezygnacyę, czy lepsze byłoby dla miasta, by dostał urlop do końca obecnej kadencyi Rady miejskiej. Zabieram głos w tym celu, by postawić wniosek o udzielenie prezydentowi dr. Małachowskiemu urlopu do końca bieżącej kadencyi Rady miejskiej.

Na roztrząsanie kwestyi, jak dr. Małachowski służył miastu, nie pora obecnie.

Działalność prezydenta będą oceniać wszystkie czynniki w mieście po jego ustąpieniu. Dziś mamy się zastanowić nad tem, co zrobić z jego pismem.

Na przyjęcie rezygnacyi nie możemy się zgodzić, bo sama godność prezydenta miasta ucierpiałaby na tem, gdybyśmy wybierali nowego prezydenta obecnie na 2—3 miesięcy. Lepiejby było, zdaniem mojem, dla godności miasta Lwowa, byśmy udzielili prezydentowi dr Małachowskiemu urlopu do końca bieżącej kadencyi Rady miasta.

Kwestya poborów, postawiona przez prezydenta dr. Małachowskiego, jest drugorzędnej wagi. Czy prezydent będzie pobierał gażę, czy nie, to dla miasta jest rzeczą obojętną. Zdaniem mojem, nie powinniśmy przyjąć propozycyi prezydenta, co do zrzeczenia się gaży.

Stawiam przeto wniosek: Rada miasta uchwala: udziela się prezydentowi miasta urlopu do końca obecnej kadencyi Rady miejskiej z pełnymi poborami.

R. dr. Loewenstein powołując się na wniosek r. dr. Lisiewicza, prosi o natychmiastowe zawieszenie posiedzenia jawnego, gdyż wniosek r. dr. Lisiewicza byłby bezprzedmiotowy, gdyby Rada wdała się w *meritum* sprawy.

Wiceprezydent p. Michalski: Ja pamiętam o wniosku r. dr. Lisiewicza.

R. prof. Pawlewski wyraził zdanie, że podobnie jak wnioski pp. dr. Ciesielskiego i Neumanna, tak samo i wniosek r. dr. Lisiewicza jest niedopuszczalny, gdyż trudno za kwadrans lub pół godziny zastanowić się nad sprawą. Zdaniem mowcy, należałoby sprawę odroczyć, celem dokładniejszego zastanowienia się nad nią.

R. prof. dr. Ciesielski przyłączył się do wniosku r. dr. Lisiewicza.

Polemizując następnie z przemówieniem poprzedniego mowcy, oświadczył r. dr. Ciesielski, że radni mają wyrobione już zdanie, gdy tymczasem radny prof. Pawlewski ma swoje zapatrywanie, którego by nikt nie zmienił i po dłuższem nawet zastanawianiu się nad sprawą.

Radny prof. Pawlewski: Jeżeli pan profesor dr. Ciesielski jest tak mocno przekonany o swojem zdaniu i innych, to dyskusya w takim razie niepotrzebna.

Na tem dyskusyę zamknięto, poczem uchwalono wniosek rad. dr. Lisiewicza.

Wiceprezydent p. Michalski zamknął przeto posiedzenie jawne i zarządził tajne.

Po godzinnem nader ożywionem posiedzeniu poufnem, otworzył o godzinie 8·30 wieczorem wiceprezydent p. Michalski posiedzenie jawne na nowo.

Rad. Neumann zabrawszy głos, postawił następujący wniosek:

Rada miejska przyjmuje treść listu prezydenta dra Małachowskiego do wiadomości i udziela mu urlopu do końca bieżącej kadencyi. Kierownictwo miasta obejmą według statutu wiceprezydenci miasta pp. Michalski i Ciuchciński.

Wniosek ten w głosowaniu uchwalono jednogłośnie.

Z kolei radny Makowicz domagał się, by do budżetu gminy miasta Lwowa na rok 1905 wstawioną została dla ochotniczej straży pożarnej „Sokół" tytułem subwencyi kwota o 1000 koron wyższa, niż w roku bieżącym.

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Po zawiadomieniu przez wiceprezydenta p. Michalskiego Rady, że Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" nadesłało dla Reprezentacyi miejskiej pamiętnik z ostatniego „Zlotu Sokołów", radny Rawski interpelował prezydyum miasta, dlaczego archiwum miejskie nie zostało dotąd przeniesione do gmachu Muzeum miejskiego.

Wiceprezydent p. Michalski oświadczył, iż sprawa ta była już przedmiotem dyskusyi w komisyi budżetowej. O ile wie, komisya archiwalna uznaje lokal, przeznaczony dla Archiwum miejskiego, za nieodpowiedni. Zresztą w sprawie tej odbędzie się jeszcze we wtorek posiedzenie komisyi archiwalnej.

Z porządku dziennego uchwalono pobierać w r. 1905 od psów, tak od samców jak samic, opłatę w kwocie 10 kor., poczem sprawę wyznaczenia stanowisk dla bojków i drobnych handlarzy dla dokładniejszego zastanowienia się nad nią, odroczono do przyszłego posiedzenia.

W końcu toczyła się jeszcze dłuższa dyskusya w sprawie opłaty placowego od dorożek. Merytorycznej uchwały jednak niepowzięto, gdyż o godzinie 9 m. 5 wieczorem z powodu braku kompletu zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·20 do 33·40, *loco* Ołomuniec 32·40 do 32·60, *loco* Berno-Wiedeń 32·70 do 32·90, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 32·50 do 32·40. Cukier w kostkach: *prima* 80·— do 81·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·80 do 50·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przezroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach.)*

OSTATNIA POCZTA

Na życzenie Ministerstwa handlu przekazano projekt ustawy o Towarzystwach z ograniczoną poręką Radzie przemysłowej do zaopiniowania. Rada przemysłowa zajmie się tą sprawą na posiedzeniu swem dnia 5 grudnia b. r.

W wiedeńskich kołach parlamentarnych głoszą, że poseł Offermann wystąpił z niemieckiego stronnictwa postępowego z powodu onegdajszej swej przemowy w Izbie poselskiej i znanego oświadczenia p. Grossa.

Agraryusze wszystkich stronnictw parlamentu odbyli wczoraj pod przewodnictwem hr. Zedtwitza naradę, na której zajmowano się sprawą załatwienia kredytów zapomogowych. Posłowie Fiedler i Praszek żądali podwyższenia kredytu na zapomogi do 20 milionów, z czego 4½ miliona miałoby być oddanem do dyspozycyi Ministerstwa rolnictwa dla Towarzystw rolniczych, funduszu melioracyjnego i t. d., oraz zażądali przekazania tej sprawy komisyi dla zapomóg. Posłowie niemieccy sprzeciwili się temu ze względów budżetowo-technicznych. Posłowie Fiedler i Praszek uczynią na jutrzejszem posiedzeniu nagły wniosek z żądaniami wyżej wyłuszczonemi.

N. Fr. Presse zamieszcza korespondencyę z Paryża pod d. 28 z. m., donoszącą, że konferencya przedstawicieli opozycyjnych i rewolucyjnych stronnictw w Rossyi, celem koordynacyi ich dalszej działalności, odbyła się tam przed niedawnym czasem.

Końcową deklaracyę protokołu konferencyi podpisali: E. Struwe, w imieniu rossyjskich konstytucyonalistów, A. Gardein, w imieniu socyalistycznych rewolucyonistów rossyjskich, I. Kaniowski, w imieniu Polskiej partyi socyalistycznej i Konni Zilliacus, w imieniu finlandzkiej partyi czynnego oporu, której poruczono ogłoszenie deklaracyi.

Z Paryża telegrafują: Dep. Jaurès wysłał sekundantów dep. Deroulède z powodu pisma, jakie Deroulède do niego wystosował z zarzutem, iż w swoim dzienniku *L'Humanité* wprowadził w błąd sumienie publiczne w sprawie Joanny d'Arc.

Włoska Izba deputowanych wybrała wczoraj prezydentem kandydata rządowego Marcorę 292 głosami. Socyalistyczny dep. Costa otrzymał 29 głosów, 113 kartek oddano białych.

Rada ministrów desygnowała na urząd ministra poczty b. podsekretarza państwowego Vendramina.

Mowa tronowa rumuńska, odczytana przez króla Karola przy otwarciu Izb, z zadowoleniem podnosi, że tak silna dziś dążność do rozstrzygania sporów państw za pomocą sądów rozjemczych jest jedną więcej rękojmią pokoju. Rząd przedłoży Izbie traktat handlowy z Niemcami, a stosunki handlowe z innemi państwami zostaną wkrótce również uregulowane. Mimo niepomyślnego stanu ekonomicznego wskutek klęski posuchy, udało się rządowi utrzymać równowagę budżetu. Minister skarbu przedłoży projekt reformy cłowej, uzasadniony nowemi taryfami.

W dziedzinie przemysłowej najsilniejszy ruch objawiają przedsiębiorstwa naftowe. W ich interesie zamyśla rząd założyć rezerwoar i port naftowy w Constanzy. Dalej podnosi mowa postępy Rumunii na polu oświaty i ulepszenia w armii i kończy życzeniami wydatnej pracy.

Senat rumuński wybrał swym przewodniczącym Aureliana, Izba posłów zaś Pherekydesa. Wybór ten stwierdza — wedle *Agence Roumaine* — zupełną zgodność w łonie partyi liberalnej.

W Serbii wybuchło przesilenie gabinetowe. Ministrowie: Dawidowicz (oświata), Policewicz (sprawiedliwości) i Todorowicz (budowle publiczne) podali się do dymisyi, której król je zcze nie przyjął. Mówią o możliwość powstania gabinetu koalicyjnego Proticza.

Obiegającej koła polityczne w Wiedniu i Berlinie pogłosce o zachwianiu się stanowiska niemieckiego posła w Belgradzie zaprzeczają stanowcze sfery rządowe serbskie. Poseł ten wyjechał z Belgradu na pogrzeb zmarłego przed kilku dniami ojca.

Sobranie bułgarskie zawotowało wczoraj na tajnem posiedzeniu przedłożenie ministerstwa wojny w sprawie nadzwyczajnego kredytu 42,700.000 fr. na cele uzbrojenia armii.

W Brukseli podpisano wczoraj konwencyę co do sądu rozjemczego między Belgią a Szwecyą i Norwegią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 2 grudnia. Otwarcie dzisiejszego posiedzenia Izby posłów opóźniło się z powodu równoczesnego obradowania komisyi zapomogowej. Dopiero po g. 12 otworzył przewodniczący posiedzenie. Po dosłownem odczytaniu wniosków i interpelacyj, przystąpiono do dalszej dyskusyi politycznej. Zabrał głos poseł Malik.

Wiedeń, 2 grudnia. Na posiedzeniu komisyi zapomogowej obradowano nad nagłącym wnioskiem pp. Kaisera, Peschki i tow. w sprawie zapomogowej.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber złożył następujące oświadczenie: Pragniemy z pewnością tak samo jak pp. wnioskodawcy pospieszyć cierpiącej nędzę ludności z jak najrychlejszą i najwydatniejszą pomocą. Rząd nie byłby jednakże w stanie wypłacić potrzebnych dla złagodzenia nędzy sum, gdyby nie otrzymał równocześnie ustawodawczego upoważnienia do pokrycia tych sum w drodze emisyi renty.

W takim razie ten wniosek, jak i inne w tej sprawie uczynione wnioski, musiałyby być odesłane do komisyi budżetowej. Mowca nie chciałby jednakże, by szanowna komisya zapomogowa była w wątpliwości, że Rząd także i tam w całej rozciągłości obstawać będzie przy żądaniu upoważnienia do emisyi renty, gdyż dotycząca suma potrzebna jest dla refundacyi zapasów kasowych. Gdyby komisya budżetowa uznała, że byłoby lepiej emisyę renty połączyć z prowizoryum budżetowem, jesteśmy gotowi tę propozycyę przyjąć. Sądziliśmy, że uchwalenie prowizoryum się przewlecze i dlatego wniesienie ustawy zapomogowej połączyliśmy z żądaniem emisyi renty. Gdyby uchwalono ustawę zapomogową bez pokrycia, a to pokrycie pomieszczone zostało w prowizoryum budżetowem, to dopiero obie te ustawy razem mogłyby być przedstawione do Najwyższej sankcyi".

Komisya zapomogowa przyjęła w końcu wniosek p. Kaisera i uchwaliła, aby sprawę budżetowego pokrycia przekazano komisyi budżetowej dla nagłego traktowania. Referent komisyi zapomogowej p. Steiner, jeszcze dziś przedłoży odpowiedni wniosek Izbie.

Wiedeń, 2 grudnia. Po przemowie posła Malika, dyskusyę polityczną przerwano. Wszystkie wnioski w sprawie zapomóg przekazała Izba komisyi budżetowej, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek.

Wiedeń, 2 grudnia. W Izbie posłów uczynili pp. Fiedler, Praszek i Šustersic zapowiedziany wczoraj nagły wniosek podwyższenia kredytu zapomogowego do 20 milionów i upoważnienia Rządu do emisyi renty tylko w tej wysokości, a nie w wysokości 69 milionów, której Rząd się domaga.

Wiedeń, 2 grudnia. Na posiedzeniu komisyi zapomogowej, na zapytanie w sprawie przeprowadzania egzekucyi podatkowych w okolicach, nawiedzonych klęskami żywiołowemi, oświadczył dr. Koerber, że już w lecie, po otrzymaniu pierwszej wiadomości o klęskach, wystosowało Ministerstwo skarbu ogólną instrukcyę do dotyczących dyrekcyj skarbowych z poleceniem, aby z egzekucyami podatkowemi o ile możności się wstrzymały i zawsze uwzględniały indywidualne stosunki.

Wiedeń, 2 grudnia. Komisya zapomogowa, po dłuższej dyskusyi, w której zabierał głos powtórnie P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, uchwaliła następujący wniosek swego referenta: „Komisya uchwala przekazać nagły wniosek p. Kaisera i tow., w sprawie budżetowego pokrycia kredytu zapomogowego, komisyi budżetowej do nagłego traktowania. Uprasza się prezydyum Izby, aby uchwałę tę wzięto pod obrady w Izbie ze wszystkiemi dopuszczalnemi skróceniami formalności. Wniosek p. Kubra i tow., żądający podwyższenia kredytu zapomogowego z 15 i pół na 20 milionów koron, przekazuje się również komisyi budżetowej".

Wiedeń, 2 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa radcy szkolnemu profesorowi IV. gimnazyum we Lwowie, Maryanowi Łomnickiemu, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku.

P. Minister oświaty zamianował nauczyciela głównego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Sokalu, Bronisława Hieronima Skoczka, nauczycielem głównym seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie.

Wiedeń, 2 grudnia. Ambasador rossyjski w Wiedniu hr. Kapnist umarł na raka.

Petersburg, 2 grudnia. Minister spraw wewnętrznych udzielił gazecie *Syn Otczestwa*, której pierwszy numer wyszedł przed paru dniami, napomnienia z powodu jej szkodliwego kierunku i odebrał jej prawo rozsprzedaży w poszczególnych numerach.

Helsingfors, 2 grudnia. Car mianował tajnego radcę Taganczewa przewodniczącym komisyi, mającej za zadanie starać się połączyć i pogodzić rossyjskie ustawy państwowe z ustawami finlandzkiemi.

Rzym, 2 grudnia. Ojciec św. przyjął wczoraj na audyencyi księcia biskupa krakowskiego, ks. kardynała Puzynę.

Londyn, 2 grudnia. *Daily Mail* donosi w St. Louis: Wystawa światowa dała nadwyżkę dochodów w sumie około 200.000 funtów co się równa dywidendzie 6 prc. Wydatki wynosiły 10 milionów funtów. Wystawę zwiedziło 19 milionów osób.

Londyn, 2 grudnia. *Standard* donosi: Rząd angielski wypracowuje plan nowego podziału floty. Flota domowa ma być tak wzmocnioną, aby mogła skutecznie osłaniać wszystkie wybrzeża Anglii. Flota ta ma być stopniowo przekształcona na jak najlepszą flotę wojenną. Eskadra kanałowa ma być połączona z komendą eskadry morza atlantyckiego. Ponadto ma być urządzonych 6 eskadr krążowników. Wszystkie te floty mają każdej chwili być gotowe do wyruszenia. Prócz tego utworzona będzie rezerwa floty, którą w przeciągu 48 godzin będzie można zmobilizować.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 2 grudnia. *Rossyjska Agencya* donosi z Mukdenu: Cztery sotnie kozaków ścigały dnia 30 z. m. Japończyków koło Sundun i zniszczyły telegraf. Japończycy są przygnębieni. W Dalnym zastrzelono 5 żołnierzy, którzy nie chcieli dalej walczyć.

Tokio, 2 grudnia. Japońska Izba panów uchwaliła wyrazić armii i flocie podziękowanie za okazane bohaterstwo.

Po zamknięciu numeru.

Najj. Pan udzielał w dniu wczorajszym posłuchań na Zamku w Budzinie. O g. 3 po południu przyjął Najj. Pan na specyalnem posłuchaniu ambasadora niemieckiego hr. Wedla, który w tym celu przybył z Wiednia.

Wedle obiegających pogłosek hr. Wedel wręczył Najj. Panu własnoręczne pismo cesarza Wilhelma z odpowiedzią na list Najj Pana, doręczony niemieckiemu monarsze przez ambasadora Szögyenyiego.

W sprawie traktatu handlowego Austro-Węgier z Niemcami pisze *Börs. Cour.*: „Rokowania muszą być i będą wznowione, ponieważ serdeczne stosunki obu Państw nie dałyby się długo utrzymać bez porozumienia w sprawach handlowych". Pismo to przypuszcza, że wznowienie rokowań nastąpić musi jeszcze przed świętami i że musi udać się pokonanie tego trudnego dzieła.

Münch. Allg. Ztg. podnosi, że szybkie załatwienie traktatów jest nieodzowną potrzebą Niemiec. O wojnie handlowo-cłowej najlepiej wcale nie myśleć, bo mogłaby ona sprowadzić nieobliczalne konsekwencye nietylko pod ekonomicznym, lecz także pod politycznym względem.

Sobranie bułgarskie odroczy się d. 29 b. m. z powodu feryj świątecznych. Do tego czasu ma być załatwione między innemi przedłożenie ustawy o nowem uzbrojeniu artyleryi. Nowa taryfa cłowa ma wejść pod obrady dopiero po N. Roku.

Prezesem Związku naukowo-literackiego wybrano Jana Kasprowicza.

Rozprawa karna przeciw Edmundowi Olańkowskiemu o zbrodnię kradzieży i oszustwa zakończyła się dziś po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał trybunał wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. grudnia 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. J. Potocki z Brzeżan, hr. M Raciborowska z Podola, hr. K. Potworowski z Hrechorowa, hr. K. Drohojowski z Tułkowic, A. Abrahamowicz z Tyszkowic, hr. M. Wodzicki z Dalnicz.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 2 grudnia 1904.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. grudnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	100·05	100·25
styczeń-lipiec	99 95	100 15
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100 25	100·45
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·20	157 20
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·—	188·50
„ „ 1864 po 100 zł.	—·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	—·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·90	293·90
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119 85	120 05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·20	100·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119 60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·30	128 30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·70	100 70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99 65	100·65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·65	100 65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 —	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98 15	98 35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161 85	163 85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	210·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 —	208 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100 35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98 30
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 45	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	306 —	316 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	309·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99 80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99 50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 10	103 10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	100·75
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·—	101·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108 75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116 60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102 10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·25	102 25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101 —	102 —
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93 50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 —	100·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·25	100·25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 70	21·70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł	473·—	489·—
Clary 40 zł. m. k.	156 —	166·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79 —	83 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87 —	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·—	73·—
Palfy 40 zł. m. k.	165 —	174·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·80	29 80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	221·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284·50	285 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2885·—	2890 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	— —	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	799 —	800·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536·—	538 —
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	280·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450 40	451 40
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1643 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	557 25	558 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249 75	250 —
Ziwnosteńska banka 100 zł.	249·60	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5495 —	5510 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	— —	— —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	582 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	— —	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	— —
„ węg. galic. l. 200 zł.	407 —	409 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	886 —	888·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	662 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1124 —	1134 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	493 75	493 75
Pragskiego tow. żelaz. przem. 200 zł.	2355 —	2370 —
Schodnicy 500 kor.	702 —	710 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	313 —	315 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·50	117 70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 50	239·70
Paryż za 100 franków	95·17½	95 30
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	— —	—·—
Niemieckie banki	117 55	117·85
Włoskie banki	95·20	95 32½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11 38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	— —
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·49	23·57
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 47½	117 67½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·25	95 35
Ruble	2·53¾	2 54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 833/4 (7) (9927)

Na żądanie p. Mojżesza Rada, kupca w Żółkwi, jako cesyonaryusza Jana Pańczyszyna, odbędzie się dnia 29. grudnia 1904 o godz. 4 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności objętej lwb. 545 ks. gr. gm. Wisniki, utworzonej z pgr. lk. 4483 2, przerobionej częścią na parcelę bud., na której stoi budynek gospodarczy, studnia i sztachety.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 1412 kor.

Najniższa cena wynosi 941 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 14. listopada 1904.

L. cz. E. 1093/4 (3) (9922)

Na żądanie Leiby Rotha, odbędzie się dnia 23. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 552 ks. gr. gm. Kudryńce, złożonej z parc. bud. lk. 83 oraz parc. gr. lk. 29, 30/1, 906, 1542, 1758, 1945, 2114, 2735, 2736, 3023, 3024 i 3025 z domem i budynkami gospodarczymi, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i płonów rolnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3662 kor., przynależności zaś na 318 kor.

Najniższa cena wynosi 2653 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 26. października 1904.

L. cz. E. 678/4 (4) (9925)

Dnia 11. stycznia 1905, o godz. 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego, licytacya połowy realności lwh. 319, 5/40 części realności lwh. 321 i 1/4 części realności lwh. 324 gm. Krzeszów, wraz z domem mieszkalnym.

Nieruchomości oceniono na 1856 kor., przynależności zaś na 900 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1838 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 29. października 1904.

L. cz. E. 76/4 (7) (9918)

Dnia 22 grudnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 88 i 1/8 części realności lwh. 117 gm kat. Długopole.

Realności oceniono na 425 kor. i 641 kor.

Najniższa cena wynosi 283 kor. i 427 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 15. listopada 1904.

L. 21.309/904. (9885 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem trzecią licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa według ustawy z dnia 16. czerwca 1877 (Dz. u. p. Nr. 60) w niżej umieszczonym wykazie poszczególnionym okręgu poborowym na rok 1905 a warunkowo także na rok 1906 i 1907, lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1905 do ostatniego grudnia 1907.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mają być wniesione na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do godziny 12 w południe dnia dzień licytacyi poprzedzającego.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu, jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach.

Przytem zwraca się uwagę stron interesowanych, że dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej nie będzie się przyjmować, że zatem uwzględnione będą tylko oferty pisemne lub ustne, wniesione do rozprawy licytacyjnej.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok		Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu od godziny 9 rano do 12 w południe dnia	UWAGA
		K	h		
1	Mościska	9176	—	15. grudnia 1904	Mościska i miejscowości należące do tego okręgu dzierżawnego należą do III. klasy taryfowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 17. listopada 1904.

L. 47.046/04. (9930)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Stanisławowie rozpisuje niniejszem III. ustną i pisemną licytacyę, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w poszczególnionych niżej okręgach dzierżawnych na przeciąg 3 lat, tj. od 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1907 i to albo bezwarunkowo lub tylko warunkowo tj. z prawem wypowiedzenia dzierżawy w 1 lub 2 roku trwania tejże na czas pozostały. Bliższe daty dotyczące tej licytacyi co do ilości gmin, należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, wysokości ceny fiskalnej, tudzież co do terminu licytacyjnego są następujące:

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Cena fiskalna od mięsa		Cena fiskalna od wina		Dzień przeprowadzenia licytacyi
				K	h	K	h	
1	Bohorodczany	10	prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	4500	—	—	—	14. grudnia 1904 od g. 9 rano do 1 po południu
2	Stanisławów	34		114345	—	—	—	
3	Bohorodczany	10	prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owoc.	—	—	264	—	15. grudnia 1904 od g. 9 rano do 1 po południu
4	Ottynia	22		—	—	366	98	

Pisemne oferty ostemplowane na 1 kor., zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należycie opieczętowane z napisem oznaczającym okręg dzierżawny, wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie najpóźniej do godziny 9 rano dnia licytacyi tj. dnia 14. względnie 15. grudnia 1904.

Oferty wniesione po tym terminie, tudzież oferty telegraficzne nie będą uwzględnione.

Jako wadya dołączone być mogą do ofert tylko gotówka lub papiery wartościowe, natomiast kwity kasowe na poprzednio złożone wadya, lub na kaucye z dzierżaw jeszcze nie ukończonych, nie będą bezwarunkowo przyjmowane jako wadya licytacyjne. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbu stanisławowskiego okręgu skarbowego, gdzie nazwy pojedynczych miejscowości, wchodzących w skład każdego okręgu dzierżawnego, są podane.

Zarazem nadmienia się, że na podstawie § 10 gal. ust. kraj. z dnia 20 marca 1891 Dz. u. kr. Nr. 35 i § 2 ust. kraj. z 4. lipca 1899 Dz. u. kr. Nr. 93 obowiązani są dzierżawcy prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu owocowego i winnego, opłacać do kas rządowych równocześnie z czynszem dzierżawnym, także 30% tego czynszu tytułem opłaty krajowej, za co jednak mają prawo pobierać od stron 30% dodatek do podatku rządowego.

Okręg skarbowy Stanisławów.

Stanisławów, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. E. 1488/4 (7) (9875 3—3)

Na żądanie Szymona Kamienieckiego rolnika w Maryampolu, odbędzie się dnia 28. grudnia 1904 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 656 ks. gr. gm. Maryampol, celem zniesienia jej współwłasności.

Wobec tego pozostają intabulowane na realności tej prawa zastawu wierzycieli hipotecznych bez zmiany i nienaruszone.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 1510 kor.

Najniższa cena wynosi wartość szacunkową, zatem sumę 1510 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 10. listopada 1904.

L. 6443. (9789 3—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 6. listopada 1904 rozpisuje Magistrat licytacyę, w celu wydzierżawienia myta mostowego na moście nowo zbudowanym na rzece Bugu w Sokalu, łączącym dojazd kolejowy z przedmieściem Zabużem i okolicznemi gminami, na przeciąg czasu trzech lat od 1. stycznia 1905 począwszy.

Licytacya ustna i ofertami odbędzie się w dniu 15. grudnia 1904 od godziny 10 do godziny 12 przed południem.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 8000 kor., od której in plus licytować się będzie.

Każdy do licytacyi przystępujący winien złożyć wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania w gotówce lub też w papierach wartościowych.

Warunki licytacyjne mogą być każdego czasu w Magistracie przejrzane.

Magistrat król. wol. miasta Sokala.

Sokal, dnia 19. listopada 1904.

L. 8505/904. (9790 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyi t. j. przysługującego gminie miasta Złoczowa prawa wyłącznego wyszynku wódki i innych napojów spirytusowych, jakoteż i piwa oraz prawa pobierania dodatku gminnego od napojów (Communal-Auflage) na czas od 1. marca 1905 do 31. grudnia 1910 odbędzie się wskutek uchwały Rady miejskiej z dnia 14. listopada b. r. w Magistracie m. Złoczowa w dniu 12. grudnia 1904 od godziny 9 rano do godziny 12 w południe publiczna licytacya tak ustna jakoteż za pomocą ofert pisemnych.

Jako cenę wywołania ustawia się roczny czynsz dzierżawny a to:

a) za prawo propinacyi miejskiej 55.000 kor.*)

b) za dodatki gminne (Communal-Auflage) 55.000 kor.

Oba przedmioty będą wprawdzie osobno licytowane, jednakowoż tylko jednej osobie lub spółce wydzierżawione.

Oferty pisemne zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i przy dołączeniu zakładu (wadyum) licytacyjnego w wysokości 10 prc. ofiarowanej kwoty czynszu, mogą być i przed terminem wyż ustanowionym na ręce podpisanego burmistrza wnoszone, muszą jednak być opieczętowane i napisem „Oferta“ oznaczone.

W ofertach pisemnych ma być dokładnie wymienione imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania oferenta, dalej dokładnie tak cyframi jakoteż literami ofiarowany czynsz roczny za każdy przedmiot osobno wymieniony, tudzież oświadczenie oferenta, że warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i że on takowym bezwarunkowo się poddaje.

Przy ustnej licytacyi ma być złożony do rąk komisyi licytacyjnej zakład (wadyum) w wysokości 10 prc. ofiarowanej kwoty czynszu.

Jako zakład złożyć można bądź to gotówkę bądź też papiery wartościowe pupilarne bezpieczeństwo dające wedle kursu w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej“ na giełdzie wiedeńskiej notowanego, jednakże nie wyższego nad wartość nominalną.

Bliższe warunki tej dzierżawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu.

Z Magistratu miasta Złoczowa.

Złoczów, dnia 15. listopada 1904.

Burmistrz: Wesołowski.

L. cz. E. 145/4 (5) (9919)

Dnia 22. grudnia 1904 o godz. 11 przed południem, odbędzie się licytacya całej realności lwh. 68, połowy realności lwh. 88 i 3/8 części realności lwh. 117 gm. kat. Długopole.

Realności oceniono na 5000 kor., 425 kor. i 2514 kor.

Najniższa cena wynosi 3333 kor., 289 kor. i 1676 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 15. listopada 1904.

L. cz. E. 5362/4 (9920)

Zobowiązani Leib Putzer w Wierzchni i Leon Turteltaub w Zaderewaczu Sp. Bolechów.

W skutek uchwały z dnia 26. listopada l. cz. E. 5362/4 sprzedane będą dnia 15. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w Chocieniu w drodze publicznej licytacyi: 40 wołów i 10 krów opasowych.

Przedmioty te można oglądać dnia 14. grudnia 1904 między godziną 9 a 10 przed południem w przedsiębiorstwie p. Hr. Stefana Łosia w Chocieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kałusz, dnia 30. listopada 1904.

---

*) Pierwsze ogłoszenie niniejszego edyktu prostuje się w ten sposób, że cena wywołania za prawo propinacyi miejskiej wynosi **55.000 kor.** a nie 50.000 kor.

Konkursa.

L. 3552. (9842 3—3)

Konkurs

Zwierzchność gminy miasta Buska rozpisuje konkurs na posadę kominiarza gminnego z płacą roczną po 24 hal. od każdego domu na przedmieściach, zaś po 96 hal. od domu w mieście.

Posada nadaną zostanie na 1 rok prowizorycznie.

Podania udokumentowane świadectwami uzdolnienia należy wnieść do Zwierzchności gminnej do 15. grudnia 1904.

Busk, dnia 25. listopada 1904.

L. 1911/04. (9861 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Brodach, Peczeniżynie i Złoczowie, ewentualnie w innej miejscowości w okręgu tutejszej Izby wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej — rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetenci o jedną z powyższych posad, mają wnieść należycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 31. grudnia 1904.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 26. listopada 1904.

L. 1564. (9840 3—3)

KONKURS.

Na posadę sekretarza gminnego w Sędziszowie rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 3. października 1904 konkurs, z płacą roczną 1100 kor.

Warunki wymagane:

1. Świadectwo egzaminu kwalifikacyjnego,

2. Znajomość języków krajowych.

Podania mają wpływać do dnia 15. grudnia 1904.

Magistrat miasta Sędziszowa.

Sędziszów, dnia 25. listopada 1904.

L. 175. (9886 2—3)

KONKURS.

Zarząd miasta Piwnicznej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę samoistnego gospodarza lasowego w lasach gminnych z płacą 1440 kor. rocznie.

Kandydaci ukwalifikowani do prowadzenia samoistnej gospodarki lasowej zechcą do 10 grudnia br. wnieść podania kompetencyjne

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie.

C. k. Komisarz rządowy jako tymczasowy zarządca król. woln. miasta Piwnicznej.

Piwniczna, 27. listopada 1904.

L. 12.603/4 (9888 2—3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Leżajsku jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 2. stycznia 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 27. listopada 1904.

Kuratele.

L. cz. L. 2/4 (8) (9379 3—3)

Nad Dmytrem Mazurczakiem rolnikiem z Tyrawy solnej z powodu choroby umysłowej zawiesza się kuratelę. Kurator Dmytro Kadubiec z Tyrawy solnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 24. października 1904.

L. cz. P. 124/4 (5) (9364 3—3)
Za umysłowo chorego uznano Jana Łamasza syna Tomasza w Czyszkach.
Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Szywałę w Czyszkach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 11. września 1904.

L. cz. P. 127/4 (2) (9296 3—3)
Za umysłowo niedołężną uznano Maryę Zabłocką w Żorniskach
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Pinczakowskiego w Żorniskach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 19. października 1904.

L. cz. L. 13/4, P. 200/4 (4) (9253 3—3)
Michał Nahorniak syn Wasyla z Krasnej uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Tymków s. Ołeksy z Krasnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. L. 13/4 (11) i L. 18/4 (6) (9326 3—3)
Paweł Strogosz z Chlipel uznany marnotrawnym, Tymko Kowal jego kuratorem, zaś Marya Biskowska ze Złotkowic uznana umysłowo chorą, a jej kuratorem Franciszek Buczkowski.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 8. września 1904.

L. cz. P. 86 4 (4) (9262 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku oddaje Jakóba Dolińskiego z Burkanowa pod kuratelę z powodu choroby umysłowej, kuratorem jego ustanawia Jana Dynowskiego z Burkanowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 17. lipca 1904.

L. cz. L. 5/4 (9) (9321 3—3)
Dmytro Zacharko z Grąziowej uznany został marnotrawcą, kurator Dmytro Wasiewicz z Grąziowej.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Bircza, dnia 19. października 1904.

L. cz. L. IV. 10/4 (7), P. IV. 178/4 (7) (9365 3—3)
Za marnotrawnego uznano Filipa Szamro rolnika zamieszkałego w Bogdanówce.
Kuratorem jego ustanowiono Błażka Marciniszyna rolnika w Białogłowach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 14. września 1904.

L. cz. P. III. 98/4 (2) (9328 3—3)
Wasyl Kataryniak z Wierzbowa uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Hołowkę z Wierzbowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. L. 2/3 (14) (9386 3—3)
Kasper Herba z Buska uznany marnotrawcą, kuratorem jego Maciej Sendecki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 24. listopada 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

(9813 3—3)
Obwieszczenie.
P. dr. Chaim Wolf Pudles wpisany został z dniem 12. listopada 1904 na listę adwokatów z siedzibą w Tarnopolu.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, 12. listopada 1904.

L. cz. Pr. 148 20/4 (9484 3—3)
Edykt.
W c. k. Urzędzie podatkowym w Złoczowie jako depozycie sądowym znajdują się w przechowaniu depozyta od czasów najdawniejszych aż po koniec września 1873 a mianowicie:
I. W gotówce, papierach i przedmiotach wartościowych.
1. Bodak vel Iwańciów Katarzyna i Tacyana: złożona przez kasę zbiorową w Złoczowie jako należytość patentalna za Jakóba Bodak za czas od 1. listopada do 8 względnie 9. grudnia 1855 gotówka 6 kor. 72 hal. i 100 hal.
2. Kobyluch Ilko złożył na rzecz Mendla Bruna 13 kor. 68 hal.
3., 4., 5., 6. Magistrat miasta Złoczowa na rzecz Mendla Chocz 3 kor. i 20 hal. na rzecz Dziaty Antoniego 12 hal. i 1 kor. 80 hal., na rzecz Marcina Dunieckiego cztery sznurki pereł 16 złr.; jedną złotą monetę 10 złr. i dwa pierścionki do uszu 1 złr. 30 ct.; na rzecz Józefy Dutkiewicz 14 kor. 09 hal.
7. Juszkiewicz Danyło oficyał sądowy złożył na rzecz masy Danyły Dżuta 1 kor. 60 hal.
8. Sąd powiatowy na rzecz Dampfa Filipa 2 kor. 25 hal.
9. Samuel Scheib na rzecz Dulczyńskiego Juliana i Dulskiej Teodozyi koszta sądowe 30 kor.
10. Magistrat Złoczowa na rzecz Friedmana Izraela składa srebrną łyżeczkę do kawy 70 hal.
11. Kasa krajowa Lwów na rzecz funduszu karnego 28 kor. 20 kor. w srebrze i 48 kor. 51 hal.
12. Semko Lesków na rzecz Wawra Feśkowa 5 kor. 68 hal.
13. Abraham Mojżesz Jakobi złożył na rzecz Arona Glassberga cenę kupna i sprzedaży za połowę realności pod l. 18/10 w kwocie 276 kor. 22 hal.;
14. Alois Chaim, Bazyli Passerli złożył na rzecz Luizy Pietruszyńskiej srebrny i złoty pierścień wartości 23 kor. 10 hal.
15., 16., 17. Magistrat miasta Złoczowa złożył na rzecz nieznanego właściciela 10 kor. 64 hal. 4 kor. 76 hal. jedną łyżkę srebrną wartości 6 kor. 60 hal. i gotowkę 2 kor. 04 hal.
18., 19. Juszkiewicz na rzecz masy Kaspruk Michał 28 hal. a na rzecz Grzegorza Kwapil 60 hal.
20. Adwokat Dr. Mijakowski złożył w sprawie Florentyny Kargel przeciw Racheli Löwensohn na rzecz kredytorów Racheli Löwensohn wadyum 100 kor.
21. Sąd powiatowy w Złoczowie złożył na rzecz Joela Kahane 2 kor. 20 hal.
22. Abraham Akselrad i Rahel Baron złożyli na zabezpieczenie długu wekslowego u Zygmunta Kamerling 5 kor. 26 hal.
23. Münzer Abraham: Sąd powiatowy w Złoczowie złożył na licytacyi przeciw Antoniemu i Józefowi Dupak 7 kor. 12 hal.
24. Urząd podatkowy Złoczów złożył na rzecz niewiadomego właściciela na podstawie polecenia starostwa 25. stycznia 1872 l. 8363 złoty zegarek z czarnym paciorkowym sznurkiem i fajkę w srebro okutą wartości 10 kor. 80 hal.
25. Pank Jan złożył na rzecz Orłowskiego Ignacego 8 kor.
26. Patkiewicz Szymon, Wierzbicki Feliks, Ortnetz Leopold, Piotrowski Adolf, Zakrzewski N. i Sass Feiga: odsetki od obligacyi Nr. 80192 na 200 zł. za czas od 1. lipca 1867 do 31. grudnia 1868, 50 hal.
27. Woźny sądowy Świtalski złożył na rzecz Antoniego Solackiego uzyskane z licytacyi 5 kor. 76 hal.
28. Fedko (Semko) Szagusz: komisya dla wykupna gruntów kolei Karola Ludwika złożyła 4 kor. 66 hal.
29. Szur Ołeksa: Sąd obwodowy Złoczów składa 2 kor. 36 hal.
30. Świerzawski Aleksander przeciw Korzeniowskiej jako nabywca sumy 226 złr. 97 ct. w drodze licytacyi składa gotówkę 21 kor.
31. Tarosiewicz Michał: Gmina Gliniany złożyła grzywnę porządkową 50 zł. i koszta sądowe 3 fl. 87 ct.
32. Zwerling Markus: Magistrat miasta Złoczowa składa 1 kor. 75 hal.
33. Zeuger Benjamin i Friedmann Abraham Sąd pow. Złoczów składa 4 kor. 84 hal.
II. W zapisach i dokumentach prywatnych.
1. Walla Józef: Morawiecki Michał notaryusz złożył na rzecz masy spadkowej Jana Walla skrypt dłużny Adolfa Kohlmünzera z datą Złoczów 25. maja 1864 na 140 złr.
Sąd wzywa interesowanych, którzyby rościli sobie z jakiegobądź tytułu prawnego prawo do powyższych funduszów depozytowych by w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ z prawami swojemi do sądu się zgłosili i prawa te tem pewniej wykazali ileże w przeciwnym razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa, a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Złoczów, dnia 15. lipca 1904.

L. 4010. (9307 2—3)
Obwieszcza się, że preliminarze powiatowego i drogowego funduszu na 1905 rok są złożone w tutejszej kancelaryi do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Dolina, dnia 29. listopada 1904.
Zastępca Prezesa:
Ks. Hipolit Zaremba.

L. cz. Cg. I. 93/4 (1) (9910 1—3)
Przeciw Aronowi Zimmermanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Dwojrę Zimmermann pozew o 1684 kor. 24 hal.
Celem strzeżenia praw Arona Zimmermanna ustanawia się p. dr. Wędrychowskiego, adw. w Nowym Sączu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Arona Zimmermanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. C. III. 480 4 (1) (9936)
Przeciw Abrahamowi Papper, ostatnio w Stanisławowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Eisiga Schwarzbarda, kupca w Stanisławowie, pozew o 460 kor. 90 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 7. grudnia 1904 o godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 27.
Celem strzeżenia praw Abrahama Papper, ustanawia się pana Dr. Moslera adwokata w Stanisławowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Pappera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stanisławów, dnia 17. listopada 1904.

L cz C. V. 415/4 (3) (9916)
Przeciw Towarzystwu wzajemnego kredytu w Zakliczynie, Zuzannie Rachockiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jakóba Stanochę ze Szczepanowic pozew o uznanie praw zastawu na realności lwh. 58 gm. Szczepanowice za zgasłe i wykreślenie tychże zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 14 grudnia 1904, o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw wymienionych pozwanych, ustanawia się pana dr. Mülza, adwokata w Tarnowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, dnia 14. listopada 1904.

L. cz. C III 493/4 (1) (9929)
Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Michałowi Hnatyk, Wacławowi i Annie Przeniczkom, tudzież nieob. masie spad. śp. Maryi Mikuliszyn, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. II. we Lwowie przez Jana Hnatyka syna Anastazyi i Julię Hnatyk pozew o uznanie prawa własności parc. grunt. l. kat. 832/2, 833 i bud. lk. 156 gm. Skniłów.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya w tut. sądzie na dzień 6. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw powyższych nieznanych i nieobj. masy ustanawia się p. dr. Wiktora Kulikowskiego, adw. we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział III.
Lwów, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. C. II. 459/4 (1) (9923)
Przeciw Teodorowi Prystackiemu po Stefanie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. sądu przez Helenę 2 śl. Tarniowa w Radynicach pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 167 ks. gr. gm Radynice.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 17. grudnia 1904, o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanowia się p. Teodora Pawluka kand. not. w Mościskach kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mościska, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. Cg. I. 215/4 (2) (9940)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Strzyżowi wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Józefa Patera i Spóln. pozew o zapłacenie kwoty 2400 kor. zpn.
Na podstawie pozwu rozpisaną została pierwsza audyencya na dzień 7. grudnia 1904 o godz. 9 rano, do tego sądu w sali Nr. 14.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Strzyża, ustanawia się p. dra Alojzego Malawskiego, adwokata w Tarnowie kuratorem ad actum w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. IV. 267/78 (25) (9917)
Maryannie Sekir ma być doręczoną uchwała z dnia 1. lutego 1904 IV. 267/78 (dekret dziedzictwa po śp. Janie Rybickim) oraz z 26. marca 1904 IV. 267/78 (24) (poświadczenie hipoteczne).
Ponieważ niewiadomo, gdzie Maryanna Sekir przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dra Piotra Górskiego, adw. w Brzesku.
Tenże kurator zastępywać będzie ją na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 31. października 1904.

L. 172.843
Obwieszczenie
c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 30. listopada 1904 l. 172 843 w sprawie wywozu świń rzeźnych z Galicyi do królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa.
Z powodu panującej w kraju zarazy pyska i racic c. k. Namiestnictwo, zmieniając częściowo punkt I. obwieszczenia z 27. lutego br. l. 26421 zarządza, że począwszy od 4 grudnia 1904, aż do odwołania ze wszystkich wolnych od zarazy i niezamkniętych gmin kraju — z wyjątkiem powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków i miasto Kraków, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Podgórze Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec — wolno świnie przeznaczone na natychmiastową rzeź wprowadzać **tylko do miejscowości innych krajów, o których mowa w punkcie II. rzeczonego obwieszczenia** i pod warunkami tam podanymi.
Inne postanowienia wspomnianego obwieszczenia zostają bez zmiany.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 30. listopada 1904.

L. cz. Cw. 2836/4 (1) (9939)
Przeciw Seligowi Hornik, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Wilhelma Delwo pozew o 400 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Seliga Hornika, ustanawia się p. adw. dr. M. Sokala w Stanisławowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.
Stanisławów, dnia 9. listopada 1904.

Spadki.

L. cz. A. 73/2 (6) (9537 3—3)
Edykt.
C. k. Sąd powiatowy w Ottynii zawiadamia, że w dniu 15. stycznia 1884 w Ottynii zmarł Aba Kanderer, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Owadie Rosenkranz z Ottynii kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 6. listopada 1904.

L. cz. A. XVI. 339/4 (4) (9717 2—3)
Dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia spadkobierców Leona Łapczyńskiego ustanawia się kuratorem adw. dr. Stanisława Krygowskiego.
Wzywa się zarazem spadkobierców, aby się do spadku zgłosili.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 6. listopada 1904.

L. cz. A. IV. 371/4 (6) (9883 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy S. I, Oddział IV., we Lwowie zawiadamia, że w dniu 20. czerwca 1904 w Truskawcu zmarła Wilhelmina Brzezicka, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Jakób Diamand kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 29. października 1904.

L. cz. A. 959/2 (21) (9803 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. I. w Brodach zawiadamia, że Hersch vel Herman Stern zmarł dnia 19. kwietnia 1902 w Moskwie w Rosyi bez pozostawienia ostatniej woli.

Ponieważ sądow nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spuścizny po zmarłym pozostałej, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby w ciągu roku, licząc od daty tego edyktu donieśli sądowi o swych prawach i prawny tytuł dziedziczenia wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu przewód spadkowy zostanie przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Grossa w Brodach. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w postanowionym czasokresie, przypadnie dziedzictwo c. k. skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

Brody, dnia 11. października 1904.

L. cz. A. 27/4 (10) (9302 2—3)

Obwieszczenie.

Podpisany sąd ogłasza, że dnia 8. listopada 1903 zmarła w Horpinie bezpotomnie i beztestamentalnie Agnieszka z Katarynów Karwacka zaś dnia 12. grudnia 1903 tamże mąż jej Jakób Karwacki z pozostawieniem pisemnego kodycyla z 11. grudnia 1903, w którym poczynił legaty na rzecz Jakima Kota, Pawła Jakimowca i na cele pobożne.

Ponieważ sądowi niewiadomem jest miejsce pobytu dziedziców ustawowych wyżej wymienionych zmarłych a to Józefa Karwackiego, Mikołaja i Petra Karwackiego Adamowego, przeto wzywa się ich, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie i oświadczyli do spadku, gdyż naczej przeprowadzoną będzie rozprawa wa spadkowa tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla rzeczonych nieobecnych kuratorem, Walentym Czernieckim z Horpina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 2. października 1904.

L. cz. A. 403/4 (9257 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Stefana Pachołka aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Iwanie Pachołek zmarłym w Cześnikach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Nykołą Pachołek.

Rohatyn, 30. sierpnia 1904.

L. cz. A. 468/4 (9541 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Andrucha Kłymec aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Dośce Kłymców false Kłymec zmarłej w Pukowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w prseciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Teodorem Sołomką.

Rohatyn, 29. sierpnia 1904.

L. cz. A. 851/3 (11) (9783 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 19. października 1903 w Krystynopolu zmarła Golda Flachs, zamężna Kaufmann pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami Machlę Freund, Ozyasza Kaufmana, Małę Szlomę, Benjamina i Gerschona Katzów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Machli zamężnej Freund nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Dr. S. Fraenklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 20. października 1904.

L. cz. A. IV. 150/4 (4) (9303 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 18 lutego 1904 w Kopyczyńcach zmarła Marya Krzyżanowska.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Krzyżanowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. Dr. Adolfem Pohrillem z Kopyczyniec ustanowionym dla nieobecnego Józefa Krzyżanowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 26. września 1904.

L. cz. A. 407/1 (12) (9384 2—3)

Aleksander Rypiński zmarł 30. listopada 1901 w Busku i pozostawił dwa kodycyle, którym ustawowej spadkobierczyni Augustynie Perfeckiej przeznaczył legat 400 kor.

Gdy miejsce pobytu tej Augustyny Perfeckiej nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku tu się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z jej kuratorem dr. Auerbachem w Busku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 12. września 1904.

L. cz. A. 205/4 (10) (9664 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. I. w Bochni zawiadamia, że dnia 13 marca 1904 zmarł w Bochni bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Hirsch Braunfeld.

Gdy niewiadomo, komu do tego spadku prawo przysługuje, wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiekbądź tytułu mogą sobie rościć prawa spadkowe, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego, zgłosili się w Sądzie i prawa swe wykazali, gdyż inaczej tylko zgłaszającym się i wykazującym tytuł, spadek przyznany zostanie.

W braku uprawnionych spadek uznany zostanie za bezdziedziczny i skarbowi Państwa przyznany.

Bochnia, dnia 17. października 1904.

L. cz. A. VI. 627/3 (7) (9479 2—3)

Niewiadomych spadkobierców po Karolinie Jakim zmarłej 30. października 1903 w Mykietyńcach wzywa się, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia swe prawa do spadku w tut. sądzie zgłosili w przeciwnym razie spadek jako bezdziedziczny c. k. skarbowi państwa przypadnie.

Kuratorem masy ustanowiony adwokat dr. Boral ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 12. października 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 11/4 (1) (8955 2—3)

Na wniosek Sary Birnberg wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego wekslu na kwotę 600 kor. opiewającego, bez daty i terminu płatności względnie niewypełnionego, zawierającego tylko podpis akceptanta Abrahama Erbsmana w Pleszowcach koło Husakowa zamieszkałego, oraz podpis Sary Birnberg jako wystawicielki i wierzycielki zagubionego wekslu.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 14. października 1904.

L. cz. T. 47/4 (1) (9343 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Flanka jako ojca małoletnich Mozesa i Beili Flanków, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska w dniu 25. lipca 1904 spalonych książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku:

1. Nr. 5078 na 80 kor. opiewającej a wystawionej na imię Mozesa Flanka i
2. Nr. 5132 na 60 kor. opiewającej a wystawionej na imię Baili Flank.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 10. października 1904.

L. cz. T. 51/4 (1) (9006 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Glondysa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 10389 na 180 kor. opiewającej, a na imię Józefa Glondysa wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 14. października 1904.

L. cz. T. 52/4 (2) (9064 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Izaaka Mojżesza Celnika wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska spalonej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 204932 na 335 kor. 04 hal. opiewającej, a na imię Izaaka Mojżesza Celnika wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 20. października 1904.

L. cz. T. 9/4 (5) (9317 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle przedłożonego przez proszącego Antoniego Lupę poświadczenia c. i k. komendy uzupełniającej 10 pułku piechoty w Przemyślu z 14/1 04, tudzież zeznań świadków Jana Hyczki, Antoniego Kołaja i Anieli urodz. Wrona zamęż. Maksymik, Józef Lupa syn Józefa, w dniu 27. lipca 1874 uciekł z wojska, wydalił się w niewiadome miejsce i od tego czasu wszelki o nim ślad zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Antoniego Lupy postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adw. Dra Angermanowi wiadomości o powyż wymi nionym Józefa Lupę po Józefie wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. listopada 1905 roztrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 30. października 1904

Firmy.

L. cz. Firm. 793/4 (9555 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 25. października 1904 wpisano do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu“, że walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu“ odbyte 12. września 1904 uchwaliło rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia, której podstawą jest bilans z 30. czerwca 1904 przez ogólne zgromadzenie uchwalony.

Firma stowarzyszenia brzmi obecnie: „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacyi.

Likwidatorami zostali wybrani:

1. Stanisław hr. Stadnicki, właściciel dóbr w Krysowicach.
2. Karol hr. Scipio, właściciel dóbr w Krakowie.
3. Stanisław Jędrzejowicz, właściciel dóbr w Jasionce.

Firmę likwidacyjną podpisuje się w ten sposób, iż dwóch z likwidatorów pod firmą wypisaną lub zapomocą stampilii wyciśniętą swe firmowe podpisy własnoręcznie umieści.

Przemyśl, 14. listopada 1904.

L. cz. Firm. 361/4. Pojed. I. 161 (9712)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych co następuje:

Siedziba firmy: Sambor.

Brzmienie firmy: Izaak Stauermann, Mehlniederlage in Sambor.

Prokurę udzieloną Moritzowi Steuermanowi odwołano.

Dzień wpisu: 17. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 15. października 1904.

Ч. спр. Фірм. 402/4 (9285)

Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний Відд. II. яко торговельний в Станиславові оголошує своє зарядженє рівночасно вписане в реєстрі для стоварищень зарobkoвих і господарчих при фірмі „Банк звязковий в Станиславові“, що на загальних зборах відбутих дня 28. цьвітня 1904 затверджено доконаний через Раду надзираючу дня 27. цьвітня 1904 вибір на члена дирекциї О. Івана Порайка, совітника в Станиславові в місце уступаючого директора О. Івана Гробельского.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Станиславів, дня 24. серпня 1904.

Ч. спр. Фірм. 336/4 стов. 1/247 (9473)

Зміни і додатки до вписаних вже стоварищень.

Вписано до реєстру для стоварищень.

Сідище фірми: Бориня.

Вислівє фірми: Спілка ощадности і позичок в Борині, стоварищенє з необмеженою порукою.

Зміна статуту: в §§ 1 і 3 в той спосіб, що округ спілки становить крім громади Бориня, також і громада Висоцко нижне і що членами спілки можуть бути крім мешканців громади Бориня також і мешканці громади Висоцко нижне; помер член заряду Іван Сеньків а в его місце вибраний на загальних зборах 26. червня 1904 О. Яков Борковский гр. кат. парох в Висоцку нижнім.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ V.

Самбір, дня 17. вересня 1904.

Ч. спр. Фірм. 2321 стов. II. 373 (9889)

Оголошенє.

Вписано дня 12. падолиста 1904 в реєстр стоварищень заробкових і господарських фірму „Спілка ощадности і позичок в Дахнові, стоварищенє зареєстроване з необмеженою порукою“ і уяочнено, що місцем осідости спілки є громада Дахнів і Залуже, що стоварищенє опирає ся на статуті з 3. жовтня 1904, що цілею стоварищення є:

а) уділяти членам позички потрібні в господарстві, промислі і торговли з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарських стоварищень в окрузі спілки.

Час істнованя стоварищення є необмежений.

Заряд стоварищення складає ся з настоятеля, его заступника і трех членів, котрих вибирають загальні збори з поміж членів спілки на 4 роки і котри заступають і підписують спілки в сей спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

На загальних зборах з 3. жовтня 1904 вибрано яко членів заряду:

1) Теодор Стадник, яко настоятель,
2) Онуфрій Жук, яко заступник настоятеля,
3) Михаіл Головатий, Іосиф Крук і Андрей Стадник яко члени; всі вибрані суть господарами в Дахнові.

Оголошеня стоварищення доконує ся через умищене на таблиці коло церкви в Дахнові.

Оден уділ члена виносить 10 корон, члени відповідають за зобовязаня спілки цілим своїм майном.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 12. падолиста 1904.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	Do Lwowa
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	Ze Lwowa
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania. Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
	5·55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).

ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05** i **8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.

do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	Na dworzec „Podzamcze“
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	Z dworca „Podzamcze“
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.